Nr. 223 (z dod. por.). Dnia 14 sierpnia. Wtorek. Dnia 2 (14 sierpnia) 1894 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Redakcja. Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 3/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

— Jutrzejsza doroczna uroczystość Wniebowzięcia N. Panny Marji obchodzona przez kościół katolicki uroczystem świętem, niezależnie od przypadających na dzień ten nabożeństw we wszystkich świątyniach Pańskich, obchodzona będzie z większą solennością w następujących kościołach:

Całodziennem nabożeństwem odpustowem z wystawieniem N. Sakramentu, kazniami i procesjami w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, św. Jacka (po-dominikańskim), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Anny (po-bernardyńskim), św. Kazimierza (panien sakramentek), św. Andrzeja (panien kanoniczek) oraz w kościele N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze.

Z podmiejskich okolic uroczystość ta obchodzona będzie w kościele filjalnym w Mokotowie, oraz o parę mil od Warszawy położonem Rokitnie, całodziennem nabożeństwem odpustowem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami na sumie i nieszporach oraz procesjami.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, **w kaplicy** Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ostatnie depesze z chińsko-japońskiego teatru wojny zdają lakonicznie sprawę z walk piątkowych. Flota japońska bombardowała w tym dniu Wei-Hai-Wei i port Artur. Rezultatu strategicznego obydwa te spotkania nie odniosły, ponieważ skończyło się na wzajemnem ostrzeliwaniu. Spotkania dowodzą wszelako, że japończycy czują się już przygotowanymi do akcji na szeroką skalę.

Wobec gotujących się wypadków należy spojrzeć wstecz na to, co już zdziałano obustronnie, ażeby zrozumieć naturę ruchów dzisiejszych. Do piątku siły chińsko-japońskie starły się na prawdę dwukrotnie: w d. 25-ym lipca eskadra japońska, złożona z kilku okrętów wojennych, walczyła z eskadrą chińską na wysokości Chemulpo i zdołała szczęśliwie zatopić okręt chiński „Kow-Shing", który pod komendą oficerów angielskich wiózł 1,600 żołnierzy chińskich do Asanu.

Pozycja pod Asanem była niezmiernie ważną dla chińczyków. Wiadomo, że już w ciągu czerwca wojska japońskie wkroczyły do stolicy koreańskiej, Seulu i tam poczęły dyktować reformy królowi bez względu na to, że Chiny uważają się za państwo zwierzchnicze i sobie tylko przypisują prawo do wpływania na sprawy wewnętrzne Korei.

Plan wojenny chińczyków oparł się na bardzo trafnej zasadzie strategicznej: chodziło o wyrzucenie japończyków z Seulu. W tym celu Chiny wylądowały wojska w Asanie, leżącym na południu Seulu, i oszańcowały się w pozycji Szekuan. Równocześnie od północy wysłano ku Seulowi tak zwaną armję mandżurską, ocenianą na 20,000 ludzi. Plan Li Hung Czanga polegał na tem, aby równocześnie z północy i południa zaatakować Seul, będący w rękach japończyków, i odciąć ich w ten sposób od podstawy działania, którą dla nich stanowi sznur wysep japońskich, albo zdusić w Seulu, albo w najlepszym razie zmusić do cofnięcia się wschodniem wybrzeżem Korei ku leżącemu na południo-wschodzie półwyspu portowi Fusan, gdzieby zdemoralizowane ich szeregi zmiótł ostatecznie ogień pancerników chińskich. W Szekuanie objął komendę znany już z wojny tonkińskiej mandaryn Liu-Min-Chuan, wódz nie bardzo sławetny, gdyż bity podówczas kilkakrotnie przez francuskiego admirała Courbeta i pułkownika Duchesne'a na Formozie.

Pozycja dowódzcy japońskiego w Seulu, jenerała Oshimy, była krytyczną, zdecydował się przeto na krok stanowczy i w d. 27-ym czy 29-ym lipca zaatakował chiński obóz oszańcowany pod Szekuanem. Bożek wojny przechylił na jego stronę szalę zwycięstwa: wojska japońskie rozbiły chińczyków, zabrały im kilka dział i cały obóz. Odtąd Asan jest w rękach japońskich i chiński plan koncentrycznego marszu od północy i południa na Seul udaremniony. Wzięcie Asanu i rozproszenie armji Liu-Min-Chuana było drugim czynem wojennym japończyków w obecnej kampanji. Do d. 10-go b. m. panował następnie spokój na całej linji, w piątek rozpoczęły się operacje na nowo. Nie wiadomo dotąd, gdzie w tej chwili przebywa armja mandżurska Chin; wejście jej w akcję nie może nastąpić tak rychło, jeżeli zważymy, że droga od granicy mandżurskiej do Seulu liczy 400 kilometrów a prowadzi przez kraj niegościnny, jałowy, górzysty, kędy o wykarmienie żołnierza bardzo trudno, zwłaszcza wobec pierwotnego niewątpliwie stanu intendentury chińskiej.

Tymczasem siły japońskie na Korei rosną z dniem każdym. Przed paroma dniami telegrafowano z Szanghai do Londynu, że Japonja wprowadziła na półwysep koreański znowu 20,000 ludzi: 12,000 wylądowało w Fusanie, a 8,000 w Jünganie. Obydwa porty leżą na południowym wybrzeżu Korei, w odległości około 350 kilometrów od Seulu. Podobno wojska te mają udać się również w kierunku stolicy koreańskiej, aby tutaj przywitać armję mandżurską. Japończycy mają z Fusanu i Jünganu do Seulu taką długą prawie drogę do przebycia, jak od północy chińczycy; organizacja prowiantowa i etapowa stoi wszakże u nich daleko wyżej, niż w armji chińskiej. Możnaby przeto być pewnym, że dotrą snadniej do pozycji centralnej w Seulu, gdyby nie to, że armja mandżurska ma już za sobą przeszło dwa tygodnie marszu.

Żyd wieczny tułacz.

II.

Eugenjusz Sue pochodził z epoki, w której bieg wypadków kołysał fantazję.

Lekarz z dziada i pradziada, jeden z najzapamiętalszych marynarzy, utalentowany pejzażysta morski, Sue chwycił za pióro po zbogaceniu doświadczenia życiowego szeregiem przejść najciekawszych i przygotowaniu fantazji pełnemi świetlanego kolorytu wrażeniami swego zawodu.

Lekarz i marynarz, malarz i poeta wykształcili dostatecznie powieściopisarza, któremu w barwności opisów południa (Afryka i Azja południowa) nikt może nie dorównał. Snując z legend mało znanych pełne namiętnej fantazji romanse *(Flick i Flock, Salamandra, Atar-Gull)*, zasłużył Sue na przydomek „poety morza", a najtęższy z poetów, w którego poematach przerażają burze Oceanu, Wiktor Hugo, przyznawał Suemu „zbratanie się z rekinami w głębi i z tęczą nad poziomem morza."

Pisarz ten jednak (ur. w Paryżu 1804-ym r.) nie zajął poczesnego miejsca w literaturze. Hołdując wyłącznie fantazji, nie zapominał o poważnych zagadnieniach bytu, które w epoce jego twórczości, domagały się orędownictwa ludzi talentu.

Odsłaniał bolesne rany życia obyczajowego *(Tajemnice Paryża)*, wskazywał palące kwestje społeczne, opisywał tajemne wpływy jezuityzmu („Tułacz"). Płodne pióro nie dla płytkości swych społecznych lub psychologicznych zalet nie doczekało się uznania potomności.

Przyczyna tego tkwi w etycznych zboczeniach tego pióra. Sue lubował się w malowaniu jaskrawem brudów życia wielkomiejskiego, nizkich instynktów zmysłowych, poetyzował obrazy rozpusty.

Popularność pisarza stanowiła okoliczność obciążającą w sądzie nad jego wpływem na czytelnictwo. Rwało się ono do *Marcinów Podrzutków*, rozrywało liczne edycje *Siedmiu grzechów głównych*, pochłaniało drastyczne opowieści *Miss Mory* i pisarz tej miary mógł uderzyć się w piersi za osiągany takiemi środkami *succès de scandal*.

A jednak miał autor w życiu swem nagrodę doraźną za poważne wejrzenie w głębię zagadek bytu. Budzący się ruch demokratyczny natchnął go do napisania trzech powieści o zakroju społecznym, dotykających potrzeb ludzi pracy znojnej: *Les mystères du peuple, Fernand Duplessis i la famille Joufroy*. Wdzięczni czytelnicy ze stronnictwa demokratycznego ofiarowali autorowi mandat do ciała prawodawczego.

Niedługo używał owoców tej wdzięczności; w roku następnym (1851-ym) wygnany za udział w zamachu grudniowym, w niespełna cztery lata zmarł w wieku względnie młodym, żył bowiem lat 54.

Laury Dumasa ojca jako pisarza scenicznego płoszyły sen z jego powiek. Usiłował za jakąbądź cenę z popularnością powieściopisarza połączyć tryumfy dramatyczne.

Począł więc gwałtownie przerabiać popularne romanse własne na scenę przy pomocy zręcznego scenizatora, d'Ennery'ego. Z pomiędzy sześciu takich przeróbek, jedynie „Tajemnice Paryża" i „Tułacz", utrzymały się w teatrze. Długotrwałe jednak ich powodzenie jest raczej zasługą pierwowzorów powieściowych, z których tylko szkielet fabuły mógł zmieścić się w realnych ramach sceny, ograniczających do pewnego tylko zakresu porywy bujnej fantazji.

„Tułacz" więc, pomimo 18-tu obrazów w przeróbce (dzisiejsze środki techniki scenicznej pozwoliły reżyserji naszej ograniczyć tę liczbę do 11 odsłon), w słabym jeno zarysie powtarza czynności bohaterów i rozlicznych figur dziesięciotomowej powieści.

Piękny koloryt tła, na którem rozgrywa się dramat pochwycenia księcia indyjskiego, słoneczne blaski wyspy Jawy, fantastyczne nieco, ale talentem malarskim zabarwione śnieżne przestrzenie Syberji, barwne opisy pochodów przez środkową Europę: wszystko to zniknąć musiało w ograniczonych warunkach przestrzeni scenicznej, głównie zaś w krótkości czasu.

Dramat nie wprowadza wielu postaci znanych w powieści; a wątłe przesłanki psychologiczne głównych bohaterów, znikają do reszty w szybkiem tempie faktury teatralnej.

Romans Sue'go nie odrazu zyskał powodzenie, któremu później żadna z książek spółczesnych nie dorównała. W lat parę dopiero po ukazaniu się „Tułacza" zwrócono uwagę na jego tendencję. Było to w czasie prądów liberalnych (1845-go r.), chwytających każdą sposobność do walki z żywiołami, które przeszkadzały rozwojowi idei, bronionej tak dobrze ze sceny, jak i trybuny.

W „Tułaczu" podkreślono walkę z jezuitami.

Stanowiło to w epoce ulubiony temat powieściopisarzy, którzy w tej popularnej tendencji szukali zarazem interesującego przedmiotu przez swoją barwę i—tajemniczość. Ubogie środki ówczesnej krytyki później dopiero umożliwiły czytelnikom orjentowanie się w tej tendencji utworu i odtąd „Tułacz" zyskał powodzenie w księgarni i w teatrze.

Postać żyda tułacza została przykrojona przez Suego na modłę *deus ex machina*, zjawiającego się w każdej porze i we wszelkich warunkach przestrzeni. Autor czyni żyda krewnym pewnej kobiety, która daje początek rodzinie Rennepontów. Margrabia Rennepont, padając w r. 1682-im ofiarą przemocy i intrygi „zgromadzenia", majątek swój oddał w ręce Samuela z poleceniem, aby pilnowano go w przeciągu półtora wieku i procentowano.

Atak japończyków na Wei-Hai-Wei dowodzi zresztą, że nie zamierzają oni czekać na los kampanji lądowej pod Seulem, lecz śpieszy się im zbliżyć pancernikami do serca Chin, Pekinu. Port Wei-Hai-Wei, uzbrojony w sposób „nie do wzięcia" przez organizatora artylerji chińskiej, kapitana Langa (anglika), w Armstrongi i Kruppy, jest kluczem do morza Żółtego i ujść Peiho, nad którego brzegami leży Pekin. Trudno się dziwić, że japończycy tak potężnego portu nie wzięli w dniu jednym; sama już wszakże wzmianka depeszy, iż zabierali się do zaatakowania go z innej strony, dowodzi, że pierwszy atak nie przyniósł im porażki i nie spłoszył. Gdzież w tym dniu znajdowała się potężna, z 13-tu pancerników złożona flota chińska Pey-jangu, która przeznaczoną była do obrony Wei-Hai-Wei? Depesza powiada, że na dwa dni przedtem odpłynęła! A przecież wzięcie przez japończyków portu Wei-Hai-Wei i oszańcowań pod Taku, leżących już pod samym prawie Pekinem, rozstrzygnęłoby o losach stolicy chińskiej. Warto więc było bronić całą siłą tej pozycji!

Br. Z.

Drobiazgi.

Juljan Łętowski należy u nas do grupy t. zw. artystów.

Artystą-pisarzem w szerszem rozumieniu jest każdy beletrysta, więc: powieścio-komedjo-i dramatopisarz, nowelista, epik i liryk. Wszyscy twórcy, posiłkujący się wyobraźnią, jako dopełniaczem żywych obserwacyj, mają jednego wspólnego przodka, są dziatwą Apolina.

W tej wielkiej rodzinie artystycznej istniał po wszystkie czasy odłam, przyznający tylko sobie tytuł artysty. Są to uprawiacze „sztuki dla sztuki", artyści przedmiotowi, artyści *par excellence*, czy jak się tam inaczej sami nazywają.

Ów artyzm wykwintny, „pracujący tylko dla siebie", ma polegać na wykluczeniu z królestwa sztuki wszelkiej tendencyjności, na absolutnie objektywnem odtwarzaniu życia.

Wczytując się w dzieła teoretyczne „artystów", trudno się zwykle domyślić, co mianowicie ci „majstrowie nad majstrami" rozumieją przez tendencyjność, bezwzględna bowiem przedmiotowość w sztuce jest tak samo utopją, jak objektywizm tainowski w krytyce literackiej. Nawet uczucia ogólnoludzkie i odwieczne, jak: miłość, zazdrość, pycha i t. d., przedstawiają się każdej indywidualności, inaczej, jeżeli oczywiście dany autor jakąś indywidualność posiada.

O ustalonych formach i przejawach „uczuć ogólnoludzkich" może mówić tylko ktoś, co niema wyobrażenia o literaturze powszechnej. Osobistość twórcy, chwila dziejowa i środowisko wyciskają na każdem dziele fantazji artystystycznej piętno wyraźne. I tylko o tyle, o ile jakieś dzieło wyróżnia się wśród innych swoją własną fizjognomją, wchodzi ono do historji piśmiennictwa.

Więc nie absolutna przedmiotowość—znaczenie niedościgłe dla śmiertelnika—będzie przeciwstawieniem tendencyjności, chociaż tak „artyści" wierzą i do wierzenia podają.

Wpatrzywszy się uważnie w dzieła „artystów", spostrzega się w niem zupełny brak przedmiotów, zaczerpniętych z skarbnicy celów, ideałów i prądów współczesnych. Co się dopiero dzieje, co wrze i kipi, co fermentuje w łonie chwili bieżącej, tego „artyści" nie lubią. Tendencyjnym nazywają oni każdy utwór, który jest odbiciem teraźniejszości.

Nie ulega wątpliwości, iż każdy przedmiot współczesny musi w sobie zawierać pewien procent rozmyślnej tendencyjności, zwłaszcza gdy dostanie się pod pióro beletrysty młodego, nie panującego jeszcze dostatecznie nad tajemnicami techniki artystycznej. Wobec tematu niedokonanego, niezamkniętego, robiącego się dopiero, trudno zachować miarę właściwą, każdy bowiem talent posiada jakieś własne poglądy, sympatje i antypatje, które jego dar obserwacyjny i kombinacyjny krępują. Ztąd owa tendencyjność, rażąca często współczesnych w dziełach nowicjuszów.

Ale dłuższe doświadczenie uczy środków do poskramiania zapędów natury osobistej. Wystarczy rozdzielić umiejętnie światła i cienie, ukryć osobistość autora, wnikać głębiej w psychologję charakterów, aby zatrzeć zbyteczną jaskrawość tendencji.

Tendencyjność zresztą jest rzeczą względną, podlegającą działaniu czasu. Co się nam dziś rozmyślnością wydaje, będzie na potomnych robiło wrażenie przedmiotowego odbicia danej chwili. Arystofanes, Lucjan, Juvenalis, Marcjal, a nawet Tacyt uchodzili u współczesnych za autorów tendencyjnych, dla nas zaś są malarzami swojego czasu. Kraszewskiego „Ulana" i „Dwa światy" i w. in. oburzały lub zachwycały rówieśników wielkiego nieboszczyka, jako „płody bieżące", a w naszych oczach podniosły się do wyżyn dzieł sztuki. J. Bourget'a „Uczeń", podług pojęcia „artystów", na wskroś tendencyjny, będzie kiedyś objektywnym dokumentem literackim.

Wynika z tego, że tendencyjności należy szukać nie w takim lub innym pomyśle, lecz tylko w jego opracowaniu. Talent młody lub jednostronny, nie ogarniający tematu współczesnego w całości, będzie wysuwał swoje własne poglądy na pierwszy plan i narazi się wówczas na słuszny zarzut jednostronności. Autor wytrawniejszy i głębszy rozdzieli umiejętnie światła i cienie i wytworzy złudzenie artystyczne.

Nikt nie zaprzeczy, że „artyści", trzymający się zdala od tematów niedokonanych, mogą się zbliżyć więcej do ideału przedmiotowości artystycznej, ograniczając jednakże rozmyślnie zakres pomysłów, jałowieją zwykle bardzo rychło. Kiedy t. zw. autorom tendencyjnym chwila bieżąca poddaje ciągle nowe idee, charaktery i sytuacje, „artyści" wyczerpują w krótkim czasie zapas obserwacji „objektywnych", a wówczas albo się powtarzają, albo giną w subtelnościach technicznych, zajmujących tylko fachowych znawców. Uczy historja literatury, że wszystkie „sztuki dla sztuki" umierały na ubóstwo treści, pokrywane wytwornościami technicznemi, z których wyrastały w końcu chwasty dziwacznych eksperymentów.

Rozwój talentu Juljana Łętowskiego ilustruje plastycznie jałowość doktryny „sztuka dla sztuki."

Autor „Nowoczesnych Bohaterów" ma w swoim dorobku nowele, których by się najlepszy majster nie powstydził. Poeta, czujący głęboko, dotykający miękką ręką uczuć serdecznych, stworzył on kilka postaci prześlicznych, którym należy się trwałe miejsce w galerji naszych typów artystycznych. Sumienny, wytworny robotnik pracował zawsze z wielką starannością.

Między naszymi „artystami" należy się Łętowskiemu zaraz po Gomulickim miejsce pierwsze.

Zdawało się, że talent tak wykwintny i świadomy swojej siły będzie się ciągle rozszerzał i pogłębiał. Tymczasem patrzymy na ewolucję wręcz przeciwną.

Co Łętowski wydał w ostatnich czasach, nie wytrzymuje żadnego porównania z płodami jego nowicjatu autorskiego. Wytworny nowelista staje się niezręcznym powieściopisarzem, co potwierdza znów jego dzieło najnowsze p. t. „Rogata dusza" (nakład S. Lewentala).

Kto jest ową duszą rogatą w „Rogatej duszy", sposób się domyślić, ani jedna bowiem z postaci nie posiada „rogów", czyli zwartego, na przebój idącego charakteru.

Młody student, Konrad Dąbrowski, kocha się beznadziejnie w siostrze swojego kolegi, w Idzi Zawadzkiej, w nim zaś rozmiłowała się Mania Trzcińska, panna ładna i posażna.

Miłość więc wypełnia powieść Łętowskiego, jak tysiące innych dzieł beletrystycznych. Jako uczucie ogólnoludzkie, zawsze świeże i zajmujące, należy ona do przedmiotów *par excellence* artystycznych.

Ale miłość natchnęła już tylu poetów i niepoetów, stworzyła tyle tragedyj, komedyj i fars, iż potrzeba wielkiego majstra, aby potrafił z niej samej wydobyć jakiś rys nowy, nie wyzyskany przez innych. Nawet pensjonarki umieją dziś na pamięć odwieczne przejawy rodzącej się i tryumfującej lub sponiewieranej miłości. Motywy „artystyczne" mają to do siebie, że poruszają się zawsze w tych samych granicach.

Chcąc temat stary odświeżyć, trzeba go rzucić na jakieś tło nowe, oświetlić z jakiegoś odmiennego stanowiska, odtworzyć, jakiś nieznany odłam życia.

Łętowski, biorąc swoje „Rogate dusze" ze świata studenckiego, miał pod ręką ramy oryginalne, mógł zająć czytelnika środowiskiem, pomijanem zwykle

---

Z ojca na syna przechodził dozór nad mieniem Renneponta; spadkobiercy jego po upływie lat 150-iu mieli otrzymać przeszło 200 miljonów. Widomym znakiem prawa do spadku był medal, który przechodząc od ojców do potomności, w r. 1832-im znajdował się w posiadaniu sześciu osób: Róży i Blanki, bliźnięcych cór jenerała Simon, Franciszka Hardy, zamożnego przemysłowca; Gabrjela, misjonarza; Adrjanny de Cardoville, bogatej dziedziczki; Jakuba Renneponta, rozpustnika i próżniaka, oraz Dżalmy, księcia jednej z wysp indyjskich.

Rozmaitość stanów i narodowości odpowiada fantastycznemu powiązaniu wypadków, których prawdopodobieństwo oczywiście odbiegać musi od praw przestrzeni, siły, zdrowia i ustroju politycznego całego świata. Są tu Indje ze swemi walkami domowemi, z przemocą Anglji, są tu związki fanatyczne duchowieństwa buddyjskiego; są Niemcy z pedantyzmem administracyjnym. Śniegi wschodu i północy znikają w przeróbce d'Ennery'ego, który wysila zręczność kondensacyjną, aby dziesięć tomów zmieścić w jednowieczorowym spektaklu.

Na miljonową fortunę Rennepontów zagina parol „zgromadzenie", którego dwóch przedstawicieli poznajemy ze sceny. Są to wytworny wojak d'Aigrigny, zmazany zdradą sprawie napoleońskiej, i podstępny, ponury, rzetelnie melodramatyczny Rodin. Zależność jednego od drugiego jest tylko pozorną; różnica hierarchiczna nie przeszkadza posyłaniu wzajemnych na siebie raportów. Nietylko w treściwej inscenizacji, lecz i w rozwlekłej nieco powieści owo wzajemne donoszenie poglądów i zarzutów podwładnego na przełożonego i *vice versa* razi naiwną przesadą. Zmiana co dni kilka rozporządzeń, dających naczelną władzę raz w jedne, raz w drugie ręce, a wreszcie nieprzygotowana notyfikacja najwyższego z dostojeństw, spadającą na głowę „socjusza", pozostającego pod rozkazami kilku przełożonych dopełnia bajeczności pomysłu autora. Wyjaskrawia się tu tendencja powieści, usiłującej czarnemi farbami podmalować tło, na którem rozgrywa się intryga „zgromadzenia".

Dążeniem jego zatem jest uniemożliwić spadkobiercom Renneponta przybycie w oznaczonym terminie do domu przy ul. św. Franciszka dla dopełnienia postępowania spadkowego. Różnych środków chwytają się wrogowie rodziny. Wędrującego ze wschodu przez niemcy żołnierza Dagobert'a, opiekuna i towarzysza Róży i Blanki, ajenci zgromadzenia wciągają w zasadzkę, więżą i ze środków podróżnych obierają; księcia Dżalmę również oddają w ręce oficera angielskiego, wykrywającego spisek, do którego, wbrew woli młodzieńca, wciągają go zausznicy Rodina. Urodziwa Adrjanna de Cardoville przy pomocy ciotki jej, pani de Saint-Disier, oddanej ajentki „zgromadzenia", wtrącona zostaje do domu obłąkanych; Jakuba Rennepont przez zręczne powikłania pieniężne zamykają sądy w więzieniu za długi. Pozostaje zatem tylko Franciszek Hardy, którego „stowarzyszenie" nakłania do oddania mu całego mienia, i misjonarz Gabrjel, który za uwolnienie go z ciążących mu okowów zakonu, zrzeka się na jego rzecz całego spadku.

Już Rodin, usunąwszy w ten sposób wszystkich spadkobierców prawnych, ma zagarnąć szkatułkę, strzeżoną w starym domu przez żyda Samuela, gdy w komnacie różowej, przeznaczonej na dopełnienie aktu podziału spadku, zjawia się... Tułacz. W powieści spotykamy się w tej stanowczej chwili z—tułaczką, jak chciał Sue w epilogu dziesiątego tomu, spokrewnioną z tułaczem, a zatem i jego rodziną; dobrze jednak uczynił d'Ennery, nie komplikując żywiołu fantastycznego i wprowadzając w pomienionym momencie Ahasverusa. Tajemniczy opiekun rodziny wręcza notarjuszowi kodycyl testamentu, opóźniający termin otwarcia szkatułki o trzy miesiące.

Rozpoczyna się tedy na nowo walka „zgromadzenia" z piętrzącemi się przedziwnie przeszkodami. Dwie sieroty, znajdujące się już w Paryżu, uprowadza Rodin do klasztoru, zkąd udając się do szpitala dla pielęgnowania przełożonej, umierają na cholerę. Dżalma i Adrjanna, połączeni węzłem najgorętszej miłości, trują się w przeddzień otwarcia testamentu, gdyż zręczna intryga Rodina wznieciła w sercu pierwszego okrutną choć niesprawiedliwą zazdrość.

Posiadacze więc praw spadkowych Gabrjel i ponownie zgłaszają się po odbiór skarbu, lecz stary sługa Rennepontów pali papiery, aby mienie margrabiego nie dostało się do rąk jego prześladowców.

Malowniczo przedstawia powieść (w teatrze niema jej zupełnie) scenę palenia zawartości szkatuły. Na najwyższem piętrze domu przy ul. św. Franciszka, w wielkiej sali, zasłoniętej murem surowym, zbierają się dwaj „socjusze" zgromadzenia (d'Aigrigny padł w zręcznie przez Rodina przygotowanym pojedynku z jen. Simonem—na scenie z Dagobertem); po przeczeniu papierów, w których majątek jest ulokowany, za naciśnięciem guzika powstaje pożar, a jednocześnie podnosi się ściana i ukazuje ciała pięciorga Rennepontów, wydanych śmierci przez knowania intrygantów.

Rozpacz Rodina, tak blizkiego celu, do którego w znojnym trudzie ambitnie dążył, łączy się z jego śmiercią, spowodowaną otruciem wodą święconą, podawaną mu tegoż dnia przez przeniewierczego braciszka murzyna.

Nagromadzenie efektów śmierci, zabójstw, samobójstw, wyjaskrawienie rezultatu haniebnych knowań dla zniszczenia całego rodu, wreszcie doraźna kara, która dosięgła d'Aigrigny'ego z rąk Simona, a Rodina z rąk jego własnego zausznika — cały ten zamęt tendencyjno - melodramatyczny d'Ennery streścił szczęśliwie—w apoteozie. Rodin i d'Aigrigny wtrąceni w czeluście piekła; pod przewodnictwem zaś tułacza członkowie rodziny Rennepontów idą do nieba. W tem zakończeniu doczesnych jej cierpień tkwi za-

przez beletrystów nowszych. Ale jego studenci są tylko studentami, o ile ich autor tak nazwał. Gdyby ich był zrobił kupcami, adwokatami, lekarzami, radziliby, czuli, myśleli i czynili tak samo. Jedyny brat Mani Trzcińskiej, pnący się do starszych wyrostek, odcina się wyraźnie na tle figur szablonych.

Jeden chybiony utwór, a choćby dwa i trzy, nie pozwalają wróżyć stanowczo o dalszym rozwoju czy zastoju autora utalentowanego. Co się mu dziś nie udało, to naprawi jutro, jeśli zechce rozszerzyć zakres swoich pomysłów i obserwacyj.

Ale to rozszerzenie zakresu pomysłów i obserwacyj jest warunkiem *sine qua non* prawidłowej ewolucji każdego talentu. Gdy się jeden kierunek wyczerpał trzeba sobie znaleźć pole inne, świeże, trzeba zmienić koniecznie albo rodzaj albo sferę studjów, w razie bowiem przeciwnym jałowieje się bez powrotnie.

Sam talent nie starczy nigdy na długo. Bez ciągłej i systematycznej nauki więdnie nawet pierwszorzędna zdolność, a tej nauki nie widać w dziełach Łętowskiego. Myśl jego nie pogłębia się i nie rozszerza, oko nie ogarnia dalekich horyzontów filozoficznych lub społecznych. Odpycha wszelka współczesność, żywy zdrój, z którego tryskają ciągle nowe pomysły. Wstręt „artystów" do t. zw. tendencyjności mści się na nich wcześniej, aniżeli się tego spodziewają.

Do innej zupełnie rodziny talentów beletrystycznych należy Sewer, którego „Przybłędy" (nakład S. Lewentala) pomnożyły naszą literaturę ludową.

Łętowski cieniuje starannie, Sewer szkicuje szerokiemi rysami. Pierwszy, lubujący się w drobiazgach, nie omija żadnego szczegółu, drugi zaznacza tylko główne kontury charakteru i sytuacji.

„Przybłędy" Sewera są znaną historją dobrych ludzi, sponiewieranych przez złość „bliźnich". Historja ta powtarza się ciągle we wszystkich warstwach społecznych. Podły zwycięża w życiu prawie zawsze szlachetnego, chociażby dlatego, że nie przebiera w środkach.

Złość i głupota, samolubstwo i kłamstwo, wichrzące na ziemi mimo religji, szkoły i prawodawstwa, występują najplastyczniej w sferach, zbliżonych najwięcej do natury. Gniewu, nienawiści i brutalności chłopa nie łagodzą wytworniejsze obyczaje. Wychowanie domowe nie powstrzymuje gwałtowności jego słów i ruchów. Gdy się Kuba lub Bartek rozmiętnią, wówczas wychodzi z nich odrazu, bez przejścia, zwierzę, drzemiące nawet w skórze człowieka cywilizowanego.

Przybłędami w powieści Sewera nazywają mieszkańcy Brzezin Tereskę i jej syna Jasia. Dobrzy to ludzie. Nikomu nie wchodzą w drogę, nikomu nie zawadzają, nie szkodzą; przeciwnie, sami ubodzy, dzielą się uboższymi od siebie chętnie łyżką strawy. Mimo to są przedmiotem drwin i prześladowań sąsiadów. Bo zamiast się urodzić i wychować w Brzezinach, pozwolili sobie należeć do innej gminy. Ztąd „przybłędy", „włóczęgi" itd.

Z tej niechęci brzeziniaków do Tereski wysnuwa się tragedja wiejska z pożarami i śmierciami. Przy końcu powieści zabił Sewer Tereskę, a wieś puścił z dymem.

Okrasą „Przybłędów" Sewera jest romans Hanki, istnej Julji szekspirowskiej.

Do nowości bieżącego sezonu należy także drobiazg Adolfa Dygasińskiego p. t. „Wint, wyjątek z pamiętników winciarza."

Teodor Jeske-Choiński.

ECHA LETNIE.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Karlsbad, d. 12-go sierpnia.

Przyjechał tu konno z Berlina na kurację prof. uniwersytetu berlińskiego z katedry dermatologji, dr. Lasser. Podróż trwała 4 dni. Jeździec przybył w doskonałem zdrowiu.

Lista ostatnia dosięga 22,000 kuracjuszów. Liczba praktykujących doktorów 72, a między nimi: Jaworski, Krehowicz i Ziębicki.

Miasto tego roku czynszu za wysyłanie wody ze źródeł z Karlsbadu pobiera od antreprenera 78,000 gul. konsumpcja szynek podczas sezonu daje targu około 600,000 guldenów.

W sąsiednim o 2 godziny od Karlsbadu zakładzie Sieshübl-buchstein bawi około 300 osób, na liście spotykamy: panią Marję Chełmońską z Warszawy i adw. Sokołowskiego

Miejscowość przepiękna i urządza się z wielkim komfortem, a o połowę tańsza od Karlsbadu.

Gräfenberg-Freiwalden w sierpniu.

Miejscowość tutejsza, dobrze znana warszawiakom, jest rzeczywiście piękną zarówno pod względem położenia, jak i widoków, kuracja zaś, jak dotąd przynajmniej, ma ustaloną sławę.

Liczne zakłady wodolecznicze, jakie powstały w ostatnich 10-ciu latach, nie mało odciągnęły kuracjuszów Gräfenbergowi, to też liczba ich tutaj coraz bardziej się zmniejsza i liczby 2000 rocznie nie przekracza.

Z Królestwa zwłaszcza nie widać już tak znacznego kontyngensu osób, jak to bywało dawniej. Najwięcej reprezentowana jest Galicja, Węgry, Rumunja i Prusy. Z Warszawy w tym roku jest tu zaledwie kilka rodzin.

Gräfenberg nie jest także teraz już tą tanią miejscowością, za jaką dotąd był okrzyczany. Za pokój o 2-ch oknach, przyzwoicie, ale nie wykwintnie urządzony, płaci się 20 guldenów tygodniowo podczas sezonu, za obiad bardzo lichy — guldena, taki sam, tylko daleko smaczniejszy, kosztuje u nas 30 kop., a napiwki, jak zwykle w Austrji, podwójne. Za podanie np. szklanki mleka za 4 krajcary, trzeba się opłacić dwom kelnerom: jednemu, który usłużył, i drugiemu, który raczył przyjąć zapłatę.

Muzyka nadzwyczaj licha, pomimo wysokiej kurtaksy (15 guldenów od rodziny), inne rozrywki nie lepsze, aniżeli u nas na partykularzu, a ponieważ i pogoda od kilku dni nie dopisuje, przeto śmiało można powiedzieć: „chłodno, głodno i do domu daleko".

Z trzech lekarzy, jacy tu ordynują, największem wzięciem cieszy się dr. Hatschek, podobno b. asystent prof. Notnagla i przez tegoż polecony.

Reasumując wszystko, co dotąd powiedziałem, wypada, że komu wystarcza powietrze i woda zimna niech tu przyjeżdża, a będzie mógł nawet na wywóz w jedno i drugie się zaopatrzyć, kto ma jednak inne jeszcze wymagania, niech ztąd zmyka, bo się zanudzi na śmierć.

Warszawiak.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż kwestja utworzenia w Petersburgu wyższego instytutu lekarskiego dla kobiet rozstrzygnięta będzie na jesieni.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż pomiędzy ministerjami komunikacyj a finansów toczą się układy w kwestji ustanowienia posad inspektorów, których obowiązkiem byłoby czuwanie nad bezpieczeństwem pasażerów na statkach morskich i rzecznych.

= Zamierzone rozciągnięcie na Warszawę ustawy o traktjerniach („Zbiór pr." tom XII, część 2) z roku 1886-go, obowiązującej dotąd w miastach cesarstwa, przynoszącej tymże miastom znaczne dochody z opłat, przewidzianych art. 20 tejże ustawy, wobec przewidywanej gruntownej reformy całego systemu akcyzowego i wzięcia handlu trunkami w ręce rządu, wstrzymane zostanie do czasu uregulowania wszystkich zmian projektowanych.

= Rozkład i sposób pobierania nowo ustanowionego podatku szpitalnego napotyka na nieprzewidziane trudności, tak, iż bezwzględne zastosowanie systemu praktykowanego pomyślnie w Moskwie nie da się uskutecznić w m. Warszawie, z powodu niektórych warunków odrębnych, czysto lokalnych. W ostatniej chwili zrodziła się wątpliwość, co do właściwości obciążenia tym podatkiem ludności wyznania mojżeszowego, która, stanowiąc odrębną gminę miejską, utrzymuje z własnych funduszów szpitale i przytułki dla chorych i ubogich swojego wyznania i z pomocy i dobrodziejstwa ogólnych szpitalów miejskich nie korzysta.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż gubernator wileński zwrócił się do ministerjum rolnictwa z prośbą o wyznaczenie subsydjum na otwarcie w Wilnie „Towarzystwa rolniczego dla kraju północno-zachodniego", z zakresem działalności w gubernjach wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej.

= Z powodu zamierzonego w najbliższej przyszłości zaprowadzenia sprzedaży napojów wyskokowych w gubernjach Królestwa Polskiego li tylko z ramienia rządu, departament dochodów niestałych zażądał dostarczenia wiadomości nie później, jak do d. 22-go sierpnia r. b., ile wpłynęło dochodu na rzecz kasy m. Warszawy z 50% opłaty od patentów akcyznych za lata, poczynając od r. 1889-go do końca 1893-go, oraz za tenże okres czasu z marek tabacznych, zakładów sprzedaży trunków, wreszcie jaki dochód wpłynął na rzecz skarbu z opłat za dokumenty przemysłowo-handlowe z m. Warszawy.

= Według zamieszczonego w *War. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery w obrębie gubernji warszawskiej, w przeciągu czasu od d. 7-go do 11-go sierpnia, w powiecie warszawskim zachorowało osób 34, wyzdrowiało 20, zmarło 21, pozostało chorych 43; w powiecie włocławskim zachorowało osób 132, wyzdrowiało 14, zmarło 42, pozostało chorych 120; w powiecie grójeckim zachorowało osób 59, wyzdrowiało 25, zmarło 30, pozostało chorych 67; w powiecie gostyńskim zachorowało osób 6, wyzdrowiały 3, zmarły 3, pozostało chorych osób 2; w pow. płoń-

---

razem odkupienie dla tułacza: dziękuje on Bogu, że dał mu chwilę śmierci i powołał do swojej chwały.

— Tysiące lat wędrówki, to mała jeszcze cena za taką chwilę! — kończy swoje modły wieczny pokutnik.

Treść melodramatu nie kwalifikuje się do żadnego z rozbiorów, które wskazuje ta lub owa metoda krytyczna. „Melodramat ma swą bezkarność"—powiedział krytyk francuski: „jeżeli daje mi „Żyd wieczny tułacz" chwilę radości skutkiem kary, jaka spotyka zbrodniarza lub wstrząsa mym systemem nerwowym, nie pozwalającym oczu oderwać od sceny—to cel „sztuki" dopięty. Przebaczam jej i potworności nieprawdy i karykaturę figur". Przebaczmy więc i my „Tułaczowi" owe straszne perypetje ludzkich namiętności, uczuć, zawiści, chciwości, intrygi, ów stek nieprawdopodobnych wypadków, z których każdy ma tę niezłą stronę, że... zajmuje i zaciekawia.

Legendzie atoli podniosłej wyrządził Sue nie małą krzywdę. Opatrznościowego zadania tułacza nie przeprowadza szczęśliwie, drogę jego znaczy ofiarami epidemji nawet w łonie samej rodziny Rennepontów i za to sprowadza dlań odkupienie, przerywając jego wieczną wędrówkę. Tułacz Sue'go nie jest wyobrazicielem żadnej idei, symbolizującej losy lub zadania ludzkości albo narodów; wpleciony w bajkę gra rolę tajemniczego jegomościa, przybywającego niespodzianie, jak owe demony lub anioły w starowłoskich sztukach ludowych, które nie działały na wyobraźnię nawet odpowiedniej sfery.

Jeżeli przeróbka sceniczna powieści odjęła melodramatowi piękny koloryt Azji wraz z malowniczemi obyczajami środowiska, które wychowało Dżalmę, jeżeli pozbawiła go wielu postaci, a pozostałym nie dała tych przesłanek, jakiemi powieściopisarz uważał za stosowne tłumaczyć się przed czytelnikiem, to teatr z przed lat 50-iu, przy ubożuchnych środkach technicznych, nie mógł i melodramatowi dać odpowiedniej oprawy.

Teatr dzisiejszy błąd ten naprawia. Pochwały, jakie *Chatelet* spotyka za wznowienie „Tułacza" niewątpliwie nie są bardziej zasłużone od uznania, jakiem powitać należy inscenizację melodramanu na naszej scenie letniej.

Dekoracja, wyobrażająca kraniec lądów wschodnich, cieśnina Behringa, pełen fantastycznego przepychu buduar Adrjanny, widok szeroki na morze, wreszcie apoteoza zasługują na szczerą pochwałę pod adresem pp. Szymanowskiego i Jasieńskiego.

Przepych buduaru podniosła wspaniale stylowa szata pani Lüdowej, która w jednej tylko scenie Adrjanny umiała podmalować figurę z melodramatu barwami i pędzlem dramatycznym. Adrjanna była panią, lubującą się w miękkim przepychu fantastycznym, a świadoma fortuny, jaka ją czeka, traktowała spisek „sojuszników" z wyniosłością królowej.

Nietylko do kolorytu melodramatycznego, ale i do świetnych tradycyj Rodina na scenie warszawskiej umiał dostroić się p. Szymanowski. Jego Rodin był wcieleniem przebiegłości uniżonej i pokornej, a brak grozy dramatycznej w scenie z przełożonym, z którego nagle sługę swojego czyni, zastąpił przepyszną charakterystyką lisa, świadomego zwycięstwa nad ofiarą. Jest to rola jedna z lepszych w repertuarze Szymanowskiego, a stanowczo najlepiej grana we wczorajszem wznowieniu.

P. Ładnowski nakreślił bardzo dobrze sylwetkę wyniosłego a przebiegłego karjerowicza; wolelibyśmy jednak w scenie stanowczej z Rodinem więcej demoniczności jaskrawej, odpowiadającej nastrojowi melodramatu.

P. Leszczyński dał typ żołnierza napoleońskiego, zamaszysty, mężny, dzielny; szkoda tylko, że sceny sentymentu z Różą i Blanką nie wyszły tak dobrze, jak przewyborna scena pojedynku z d'Aigrignym.

Cały komplet wczorajszego wznowienia zasługiwał się dobrze sprawie powrotu melodramatu: panie: Ostrowska, Borkowska, Trapszowa; pp.: Wojdałowicz (Gringolet), Grzywiński (Morok), Wolski (Agrykola), Mikulski (notarjusz), Narkiewicz (burmistrz) wywiązali się sumiennie ze swoich ról małych.

Na zakończenie zostawiamy słowa szczerego uznania dla dwojga artystów, których talent potrafił uwypuklić dwie role melodramatu: p. Nowicki jako Tułacz deklamował z uczuciem, dając całości koloryt legendowy; panna Bogusławska zaś wyglądem i rzewnemi akcentami pięknego głosu wyróżniła się w roli młodego misjonarza Gabrjela.

Melodramy muzyczne odegrała orkiestra wielka pod dyrekcją p. Michała Hertza.

Aleksander Rajchman.

skim zachorowało osób 26, wyzdrowiało 13, zmarło 10, pozostało chorych 15; w powiecie łowickim zachorowało osób 18, wyzdrowiało 7, zmarło 12, pozostało chorych 20; w powiecie pułtuskim zachorowało osób 33, wyzdrowiało 22, zmarło 22, pozostało chorych 16; w powiecie skierniewickim zachorowało osób 21, wyzdrowiało 9, zmarło 9, pozostało chorych 19; w pow. kutnowskim zachorowało osób 72, wyzdrowiało 6, zmarło 44, pozostało chorych 68; w powiecie błońskim zachorowało osób 63, wyzdrowiało 16, zmarło 18, pozostało chorych 57; w powiecie sochaczewskim zachorowało osób 47, wyzdrowiało 28, zmarło 14, pozostało chorych 25; w powiecie nowomińskim pozostało chorych osób 2.

= Gubernator gub. kieleckiej, odezwą z dnia 31-go lipca r. b., zawiadomił p. oberpolicmajstra m. Warszawy, że z powodu pojawienia się cholery w mieście Kielcach, miasto to od nadmienionego dnia ogłoszone zostało jako dotknięte cholerą.

= Do rozporządzenia p. oberpolicmajstra m. Warszawy firma A. Stępkowski ofiarowała na rzecz domu izolacyjnego na Lesznie 100 butelek wina czerwonego krymskiego i 12 butelek koniaku russkiego.

= Ministerjum oświaty zawiadamia, że w maju r. 1895-go w Leydzie w Holandji, odbędzie się III-ci międzynarodowy kongres zoologów. Prezesem komitetu organizacyjnego obrany został prof. Jentink.

= W liście nagród, przyznanych przez szkołę przemysłową (*École nationale des arts industriels*) w Roubaix (Francja), znajdujemy nazwisko p. Gustawa Finkelsteina z Warszawy, ucznia wydziału farbiarskiego tej szkoły, który otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie na temat z farbiarstwa oraz drugą nagrodę i jednocześnie pierwsze odznaczenie w konkursach na tematy z chemji przemysłowej i z rękoczynów technicznych.

= Z teatru i muzyki.

* „Żyd wieczny tułacz” ukaże się dzisiaj po raz drugi na deskach teatru Letniego w ogrodzie Saskim.

* W teatrze Nowym dziś dwudzieste piąte przedstawienie operetki „Sztygar” Karola Zellera.

* „Ferreol” Wiktoryna Sardou grany będzie jutro na scenie teatru Letniego po raz dwunasty.

* Program jutrzejszego widowiska w teatrze Nowym obejmuje wodewil jednoaktowy „O chlebie i wodzie”, oraz krotochwilę w trzech aktach „Ciotka Karola” Brandon-Thomasa.

W „O chlebie i wodzie” rolę pensjonarki odegra po raz drugi występująca p. Marja Fertnerówna, artystka teatru lwowskiego, w „Ciotce Karola” zaś ukaże się p. Śliwiński po powrocie z urlopu.

* Jeżeli pogoda dopisze, o czem już wystąpić należy, teatr Łazienkowski na wyspie wątpi jutro z „Piękną Heleną” Offenbacha.

* Z opuszczeniem sceny warszawskiej przez p. Zimajerową zszedł też z repertuaru wodewil „Nitouche”.

Ujrzeliśmy go znów wczoraj w teatrze Nowym z p. Marją Fertnerówną w roli tytułowej.

Śmiały eksperyment powiódł się jednakże dobrze, młodą artystkę lwowską, posiadającą odpowiednie warunki do ról wodewilowych, darzono niejednokrotnie sowitemi oklaskami.

* Wczorajsze przedstawienie „Tułacza” w teatrze Letnim, stosownie do obliczonego czasu z prób jeneralnych, powinnoby się skończyć o godzinie 11-ej, tymczasem przeciągnęło się znacznie dłużej z powodu tak zwanej gorączki premjerowej, którą nietylko doznają artyści, ale i maszyniści dekoracyjni z pozostałą służbą zakulisową.

Dziś mamy nadzieję, że widowisko ukończone będzie znacznie wcześniej, tembardziej, że reżyser dołoży usilnych starań, aby antrakty były znacznie krótsze niż wczoraj.

* Jutro artyści dramatu rozpoczną próby pamięciowe z utworu, który obecnie wprowadzony będzie na repertuar.

* Po wyjeździe p. Nowickiego na urlop, w sztuce Wiktoryna Sardou „Ferreol” w roli tytułowej występować będzie w charakterze debiutanta utalentowany artysta sceny łódzkiej, p. Kopczewski.

* (*Jul. Hep.*) Jedno z pism w artykule p. t. „Tułacz” zamieszcza afisz pierwszego przedstawienia tego melodramatu w Warszawie, a w końcu autor owej wzmianki dziejowej pisze: „wrażenie wzmacnia muzyka Stefaniego, ilustrująca melodramat, bo śliczne przemawiające do serca są melodje mistrza włoskiego, urodzonego w Castelfranco, niedaleko Wenecji, w r. 1655-ym, zmarłego w Frankfurcie w r. 1730-ym.”

Cały ten ustęp do melodramatu „Tułacz” odnosić się nie może, autorem bowiem muzyki jest ś. p. Józef Stefani, najmłodszy syn Jana, twórcy opery „Cud nieznany” (urodzonego 1746-go r., zmarłego 1829).

Józef Stefani, który napisał muzykę do pomienionego melodramatu, urodził się w Warszawie d. 16 kwietnia 1800-go roku i tu pobierał nauki u Pijarów.

Zawód muzyczny rozpoczął w 13-ym roku życia, występując w chórach na scenie teatru, zkąd później przeszedł do orkiestry; grywał kolejno na kotłach, altówce i kontrabasie.

Z utworzeniem konserwatorjum Stefani uczęszczał na kursy kompozycji, wykładane przez Elsnera.

Gdy zawakowała posada dyrygującego muzyką w baletach, ofiarowano ją Stefaniemu, jako najzdolniejszemu z przedstawiających się kandydatów.

Układając rozmaite ustępy do tańców, próbował także i muzyki dramatycznej.

W r. 1829-ym wystawił dwuaktową operę: „Lekcja botaniki”.

Zrażony trudnościami, jakie młodzi kompozytorowie w zawodzie swym spotykają, odtąd poświęcił swój talent wyłącznie baletom, pisząc niekiedy muzykę do komedjo-oper i melodramatów, a pomiędzy niemi i do „Tułacza”.

Zmarł w Warszawie w r. 1876-ym. Portret Józefa Stefaniego, przy artykule „Półwiekowy jubileusz teatru Wielkiego” przeze mnie skreślony, zamieściły *Kłosy* w nr. 929 z d. 19-go kwietnia 1883-go roku.

Uzupełnić także należy wzmiankę uczynioną w numerze naszego pisma z d. 7-go b. m. o malarzach dekoracji w „Tułaczu”, t. j. o Sachettim i Głowackim.

Otóż Sachetti nie mógł być sprowadzony do Warszawy dla wykonania dekoracji do „Niemej z Portici”, gdyż opera ta wystawioną była u nas na lat kilka przed jego przybyciem, które nastąpiło w r. 1835-ym, chyba do opery „Robert Djabeł”, po raz pierwszy przedstawionej w teatrze Wielkim d. 16-go grudnia 1837-go r.

Antoni Sachetti urodził się 1790-go r., a zmarł w Warszawie 1870-go r.; rodem był z Wenecji.

Co do Głowackiego ten urodził się 1789 r. zmarł w Warszawie 1858-go r.

Dekoratorem teatrów warszawskich był od roku 1827-go do skonu.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 1031, Nowym 369; w teatrzykach ogródkowych: Eldorado 253, Belle-vue 111, Wodewilu 270; w cyrku 197.

= Uroczystość kościelna.

Wczoraj, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście, zakończono doroczny odpust Przemienienia Pańskiego, na który zwykle zgromadzają się pracownicy różnych fabryk, instytucyj kolejowych itp.

Z liczby wotyw, jakie na tą intencję pozamawiane były w kilku kościołach tutejszych, najsolenniej odprawiana była zakupiona przez woźnych i oficjalistów handlowych i przemysłowych w d. 12-ym b. m., w kościele św. Marcina (po-augustjańskim).

Odprawił ją ks. Podczaski, rektor tegoż kościoła, a po ukończeniu przemówił do licznie zebranych w gorących słowach, wystawiając im cel uczczenia tej uroczystości.

Podczas wotywy na chórze odśpiewano pienia religijne, przy towarzyszeniu instrumentów dętych.

= Nauki o hygjenie.

W porozumieniu się z komisjami sanitarnemi, duchowieństwo parafjalne w Warszawie i na prowincji przystąpiło do wyjaśniania z kazalnic warunków zdrowotnych, jakie zachowywać należy w porze obecnej.

Nauki te wydają już podobno pomyślne owoce, wielu bowiem włościan, nietylko iż zaprzestaje używania surowizn, lecz nadto zaopatruje się w najpotrzebniejsze środki lecznicze.

= Na kolonje.

Kolonje letnie otrzymały ofiary następujące: od pani Zofji Rau rs. 300, od Ks. hr. Branickiego rs. 100, od Bronisława Wernera rs. 10, z redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 241 kop. 50, od dra Ed. Orłowskiego rs. 5, od dra Grundzacha rs. 3 i od Karola Berenta rs. 3.

Wyjazd 200 dzieci został więc zapewniony.

Komitet ma nadzieję, że brakującą resztę na wydatki bieżące w niedługim czasie jeszcze otrzyma od tych szlachetnych ofiarodawców, którym niedola i smutek nie są obojętnemi.

= Dla pomologów.

Wobec znacznego udziału pomologów zagranicznych zapowiadana w tych czasach w Petersburgu wystawa międzynarodowa owocoznawstwa i ogrodnictwa będzie bardzo obficie zapełniona.

Ministerjum rolnictwa wyraziło z tego powodu życzenie, aby wszystkie wybitniejsze kolekcje na wystawie były szczegółowo opisane.

Zarząd wystawy, zgodnie z tem życzeniem, zaprasza też wszystkich specjalistów pomologów do udziału w powyższej pracy.

= Akacje kwitnące.

Przy plancie kolei terespolskiej na przystanku Rembertów młode drzewka białej akacji powtórnie w tym roku zakwitły.

Niezwykły w tej porze kwiat wczorajsi podróżni podziwiali z wagonów.

= Zapalczywa gosposia.

Pani Marja F., choć przystojną jest gosposią, niemniej pomiędzy znajomemi swej okolicy cieszy się opinją złośnicy.

Złość jej najwięcej udziela się sługom tak dalece, że co kwartał zmuszone są odchodzić często nawet nie otrzymawszy należących im zasług.

Awantury młodej gosposi kilkakrotnie już ujawnione zostały przed kratkami sądu, a jedna z tego rodzaju spraw sądzona niedawno w sądzie pokoju.

W charakterze pokrzywdzonej na kieszeni i... twarzy stawała pokojówka, Zofja Bogdańczykówna, która ze łzami w oczach upraszała o wymiar sprawiedliwości za zrządzoną krzywdę przez p. F., przez uderzenie pięścią i oblanie... naftą.

Świadkowie oskarżenie stwierdzili, utrzymując, iż pani wylała (w złości i uniesieniu) na Bogdańczykównę „pół kwarty nafty”, aby jednak B. została pobitą, tego świadkowie udowodnić nie mogli.

Oskarżona, krzycząc w sądzie na całe gardło, musiała być uspokojoną przez wyprowadzenie za drzwi, przedtem jednak usiłowała dowieść sędziemu, iż wylała tylko wodę, bo w półkwaterku wcale nafty nie było...

Sędzia pokoju skazał F. na 50 rs. kary.

= Przy sprzedaży mięsa.

Przed paru miesiącami wzmiankowaliśmy, o czem świadczy dołączony do akt sprawy egzemplarz naszego wydawnictwa, o ujawnionem oszustwie Abrama Zylberkranca przy sprzedaży przezeń mięsa oraz o pociągnięciu go za to do odpowiedzialności sądowej.

Sprawa ta przyszła w dniu onegdajszym pod rozpoznanie sędziego pokoju 1 go rewiru m. Warszawy, gdzie między innemi ustalono, iż oszustwa w danym wypadku dopuścił się nie Abram Z., lecz żona jego, Gołda Zylberkrancowa, która podkładała papier pod szale wagi, gdzie mieściło się mięso.

Sędzia pokoju skazał Z. na 1 miesiąc wieży.

= Opuszczenie zajęć.

Odsiedziawszy niedawno 4-dniowy areszt policyjny za samowolne opuszczenie zajęć w 2-ch fabrykach tutejszych, Józef Suchowoł znów wszedł do fabryki przy ulicy Marszałkowskiej w charakterze robotnika.

Nie zagrzał S. i tu miejsca.

Już po 3-ch tygodniach pracy zajęcie samowolnie opuścił, nie uprzedziwszy naprzód (na dwa tygodnie) ani fabrykanta, ani majstra o swoim zamiarze.

Pociągnięty za to do odpowiedzialności sądowej S. tłumaczył się, iż z powodu zbyt uciążliwej pracy zachorował i wskutek tego zmuszony był zajęcie opuścić; nie zawiadomił zaś o tem majstra, bo pracował „na sztuki”.

Świadkowie stwierdzili, iż S. pobierał płacę tygodniową i podmawiał innych robotników do opuszczenia zajęć i szukania zyskowniejszego zajęcia.

Sędzia pokoju 4-go rewiru skazał S. na 10 dni aresztu.

= Zaginiony.

Jeszcze w piątek, d. 10-go sierpnia, z domu pod № 33-im przy ulicy Siennej, wyszedł 15-letni chłopiec, Józef Bańkowski, i dotąd nie powrócił.

Zaginiony jest wzrostu wysokiego, blondyn, blady, szczupły, ubrany był w garnitur marynarkowy, jasny i czapkę wysokiej szkoły technicznej.

Rodzice proszą o zawiadomienie o miejscu pobytu chłopca pod wyżej wskazanym adresem.

= Napad.

W dniu wczorajszym, o godzinie 11-ej wieczorem niejaki Adam Sądowicz wszedł do restauracji w domu pod № 19-ym na Starem-Mieście i tu zastawszy gościa, Aleksandra Molęgowskiego, rzucił się na niego i pchnięciem noża zadał mu śmiertelną ranę w brzuch.

Poszwankowanego w stanie zupełnego omdlenia odwieziono do szpitala św. Rocha, napastnika zaś odprowadzono do aresztu.

Sprawę skierowano na drogę sądową.

= Z Wisły.

Wczoraj nad wieczorem łaziennik, Stanisław Kalicki, w okolicach Tamki wyciągnął z Wisły niewiadomego nazwiska człowieka, w wieku około 55-iu lat, skromnie ubranego, który, będąc już nieprzytomnym, nie mógł dać żadnych objaśnień.

Po udzieleniu pomocy, odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Upadek z konia.

Jadący konno z Radzymina na targ praski, czterdziestoletni Abram Gelblum, z powodu potknięcia się konia, spadł i złamał nogę.

Poszwankowany leczy się w szpitalu starozakonnych.

= Pożary pod miastem.

W ubiegły piątek, podczas burzy, we wsi Marki, piorun uderzył w dom mieszkalny Franciszka Malka.

Ogień, szerząc się gwałtownie, objął i dom sąsiedni, należący do tegoż właściciela.

Pomimo energicznego ratunku ze strony robotników fabryki Posselta, domy zgorzały ze stratą przeszło 2,000 rs.

W Grochowie spłonęły zabudowania, należące do p. Anny Chreptowiczowej.

W gaszeniu tego ostatniego pożaru dopomagał oddział 5-ty straży ogniowej warszawskiej.

+ Echa kaliskie.

Korespondent nasz z Kalisza pisze pod d. 11-ym sierpnia:

„Ogłoszone od kilku tygodni prawo o pożyczkach na zboże, ma w tutejszym oddziale Banku państwa szerokie zastosowanie: w ciągu minionego tygodnia wydano przeszło rs. 35.000.

Pożyczki te, wobec ciężkich dla rolnictwa czasów, są wielką dogodnością dla obywateli ziemskich tembardziej, że przy udzielaniu pożyczek Bank kieruje się przedewszystkiem opinją zaciągającego pożyczkę rolnika.

Zbiór chmielu w naszych stronach już się rozpoczął i jeśli pogoda dopisze, pomyślnie się zakończy. Mszyca wiele plantacyj zmarnowała.

Znany w mieście naszem bibljofil, dr. Bronisław Wojciechowski, w jednym z prywatnych księgozbiorów odnalazł ciekawy zabytek bibljograficzny, a niezawodnie pierwszą większej wartości książkę odbitą w Kaliszu.

Jest nią spory tom, bo blisko 509 arkuszy zawierający, in 4-to, drukowany w Kaliszu 1603-go r., p. t. „Katechizm Rzymski... za rozkazaniem concilium Trydentskiego... teraz nowo na polskie przełożona... nakładem Ks. St. Karnkowskiego, arcybiskupa z przedmową tegoż i pasterskiem błogosławieństwem („Dan z Łowicza XXI Aprilis A. D. 1603")".

Przekład dokonany językiem czystym.

Tekst drukowany literami gotyckiemi średniej wielkości, czytelnemi, tylko tytuły złożone są z głosek łacińskich.

Strona zewnętrzna edycji dobra, a nawet na owe czasy wspaniała.

Papier, choć bibuła, biały, każda strona zawarta jest w ramce kwadratowej z marginesem na palec szerokim, zapełnionym cytatami z Pisma Św.

Dodać musimy do tego wszystkiego wcale poprawną korektę, a śmiało powiedzieć możemy, że pierwsza drukowana edycja w naszem mieście chlubę przynosi owoczesnemu drukarzowi kaliskiemu, Janowi Wolrabie."

+ Echa strzemieszyckie.

Korespondent nasz ze Strzemieszyc pisze pod d. 11-ym sierpnia:

„Od d. 9-go b. m. na kolei dąbrowskiej wprowadzono nowy rozkład pociągów towarowych, wskutek otwarcia 4-ch rozjazdów.

Obecnie na przystanku Sławków, wskutek zniesienia przystanku telegraficznego, zamiast urzędnika wydziału ruchu, pełni obowiązki kasjera pani S., żona miejscowego dozorcy.

Przed kilku dniami, staraniem pana L., mieszkańcy Strzemieszyc urządzili sobie majówkę, a raczej sierpniówkę.

Na wycieczce zebrało się przeszło 40 osób, które do godziny 9-ej wieczorem ochoczo tańczyły."

+ Skutki burzy.

W d. 7-ym sierpnia, o godzinie 9-ej zrana, po nad majętnością Skoki, marszałka J. U. Niemcewicza, przeszła groźna burza.

W ciągu kilku minut uderzyły trzy pioruny, a każdy z nich wzniecił pożar.

W polu zgorzały kopy owsa, we wsi spłonęły gumna włościańskie, a na folwarku paliła się stajnia i wozownia, a nadto uderzył piorun w wysoką topolę, z której odłamy odrzucił na kilka staj.

Burza, prawie bez wiatru i przy bardzo małym deszczu, ogarnęła przestrzeń zaledwie półtorej wiorsty w kwadrat.

W jednej ze stodół piorun zabił jednego i kontuzjonował drugiego człowieka, trzeci uszedł bez szwanku.

Właściciel majątku, p. Niemcewicz, poniósł dość znaczną stratę, gdyż oprócz budowli pastwą ognia padło sześć par koni wraz z uprzężą i powozy.

+ Pożar.

Z Kłomnic donoszą nam, że w nocy z d. 9-go na 10-ty sierpnia wybuchnął groźny pożar w poblizkiej wsi Kruszyna włościańska.

Pastwą ognia stało się pięć stodół napełnionych tegorocznem zbożem.

Że pożar nie przybrał szerszych rozmiarów, zawdzięczać to należy pomocy, nadesłanej z dóbr Kruszyna ks. Lubomirskiego.

Trzy sikawki pracując usilnie do godziny 3-ej zrana ocaliły resztę wsi i budynków gospodarskich od zagłady.

№ Piorun.

D. 4-go b. m. wieczorem we wsi Młodnice Nowe pod Przytykiem, w gub. radomskiej, piorun wpadł do chaty przez komin i wyleciał przez drzwi otwarte, zabijając 26-letnią włościankę, zajętą wyjmowaniem chleba z pieca.

Oprócz niej, znajdowało się w izbie osiem osób, które szwanku nie poniosły.

Ocalało nawet dziecko, siedzące przy zabitej matce.

+ Nawałnica.

Onegdaj nad wieczorem w okolicy Kowla srożyła się silna burza w połączeniu z grzmotami i niezwykłą ulewą.

Deszcz był tak silny i rzęsisty, że zmył gruby pokład zwiru na linji kolei nadwiślańskiej, pomiędzy stacjami Maciejów a Kowel, na przestrzeni czterech wiorst.

Miejscowy dozorca drogowy spostrzegł niebezpieczeństwo w samą porę i natychmiast zawiadomił stacje sąsiednie, aby żadnych pociągów nie wypuszczały do czasu uskutecznienia naprawy plantu, miejscowość zaś zagrożoną zaopatrzył w halt sygnały.

W wielu miejscach pomiędzy wiorstami 414 a 417 zwir był tak zmyty, że szyny wisiały w powietrzu wraz z podkładami.

Plant uszkodzony naprawiony został w ciągu trzech godzin, tak, że ruch pociągów pomiędzy stacjami Kowel a Maciejów uległ przerwie tylko od godz. 7-ej min. 40 do godz. 10½ wieczorem.

W tym czasie żaden pociąg osobowy nie szedł, tak, że opóźniły się tylko pociągi towarowe.

Ruch służbowy.

Z rozkazu Najwyższego, danego w d. 20-ym lipca st. st. na imię ministra sprawiedliwości, mianowani: sędzią pokoju m. Sejn—nadetatowy sędzia pokoju w gub. kurlandzkiej, as. kol. Orłow; sędzią pokoju m. Ostrołęki—p. o. sędziego śledczego na pow. opatowski, r. hon. Jaszczyński; sędzią pokoju m. Koła—p. o. sędziego śledczego w rewirze piotrkowsko-noworadomskim piotrkowskiego okręgu sądowego, sekr. gub. Romanskij; mianowani nadto p. o. sędziego śledczego w pow. radzyńskim—starszy kandydat do posad sądowych przy sądzie okręgowym w Siedlcach, Kaliszewski, oraz pomocnikiem sekretarza sądu handlowego w Warszawie—młodszy kandydat do posad sądowych przy sądzie okręgowym w Warszawie, Kuczyński.

Zatwierdzeni sędziami gminnymi w gub. radomskiej, wybrani na ten urząd: w 5-ym okręgu pow. opoczyńskiego—Antoni Żarski, oraz w 4-ym okr. pow. iłżeckiego—Feliks Młodzianowski.

Przeniesieni: prezes zjazdu sędziów pokoju 2-go okr. gub. warszawskiej, Podgorodników, do Płocka dla objęcia posady prezesa zjazdu sędziów pokoju 2-go okr. gub. płockiej; sędzia pokoju m. Koła, Bogdziewicz, na taką samą posadę w 2-im rewirze m. Piotrkowa; sędzia pokoju m. Ostrołęki, Lebiedincew, na taką samą posadę do Tykocina; p. o. sędziego śledczego w pow. janowskim, Siemiganowski, na taką samą posadę w 2-im rewirze lubelskiego okręgu sądowego.

Otrzymali urlopy dwumiesięczne, począwszy od dnia 13-go sierpnia, na wyjazd do różnych gubernij cesarstwa nadetatowy sędzia 2-go okr. gub. lubelskiej, Zajączkowski, oraz nadetatowy sędzia w gub. łomżyńskiej, Fuss. Towarzyszowi prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, Aleksiejewowi, udzielono urlop miesięczny na wyjazd za granicę w d. 27-ym sierpnia. Urlop 23-dniowy, począwszy od d. 4-go sierpnia, na wyjazd za granicę otrzymał towarzysz prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie, Jachimowski.

(*Praw. wiestn.* nr. 164 z d. 10-go sierpnia.)

Ze świata.

× **Jan Boguwier Muciuk**, nauczyciel w Biskupicach na Łużycach Górnych, obchodził w tych dniach 50-lecie swego zawodu literackiego. Jan Muciuk napisał dotychczas do 15,000 mniejszych lub większych artykułów, omawiających przeważnie sprawy ludowe.

× **Rozbójnictwo w Serbji** szerzy się w sposób zatrważający. Świeżo „hajducy" otoczyli całą wioskę w okolicy Belgradu, tak, iż mieszkańcy musieli stoczyć z napastnikami walkę formalną. Ze strony wieśniaków padło czterech ludzi, dwóch zaś jest ciężko rannych. Hajducy wyszli cało z przeprawy.

× **Verdi**, jak piszą z Genui, w tych dniach spotkał się na ulicy z wydawcą Ricordim. „Wiesz pan—zapytał twórca „Falstaffa"—że piszę nową operę?" „Tak?—zawołał Ricordi uradowany—mistrzu, czy to prawda?" „Musi być prawda—odrzekł Verdi z całą powagą—sam o tem przed chwilą czytałem w... dzienniku."

× **Henryk Irving**, znakomity tragik angielski, usuwa się podobno stanowczo ze sceny. Ktoś zapytywał aktora o przyczynę tego postanowienia. „Czas już, czas!"—odpowiedział Irving. „Dlaczego?" „W pierwszej krytyce, jaką o mnie napisano, wyczytałem: „Niejaki Irving wykazał dużo talentu." Potem pisano o mnie kolejno: „Młody Irving", „pan Irving", „Irving", nawet poprostu „nasz Henryk". We wczorajszym zaś numerze jednej z gazet wyczytałem: „Nasz stary Irving". Czyż nie czas, abym się już usunął ze sceny?"

× **U króla Korei.** O audjencji u króla Korei w stolicy półwyspu Soeul opowiada jeden z oficerów okrętu „Alexandrine", co następuje: „O godzinie 3-ej po południu stanęliśmy przed bramą części miasta, należącej do króla. Poprzedzani przez urzędnika cywilnego, przeszliśmy moc drzwi, ulic, placów, na których stały działa i mitraljezy, aż wreszcie przyjął nas i uraczył *honeste* prezes ministrów, Min-Chong-Mock, oraz minister spraw wewnętrznych i wielki marszałek dworu, Kiong-Song-Hong. Następnie poprowadzono nas do króla. Obnażyliśmy głowy i ujrzeliśmy, iż król podnosi się ze swego siedzenia, mianowicie ze stołu, pokrytego haftowanemi tkaninami. Król jest małego wzrostu, kształtnej postaci, liczy sobie 42 lat życia, ma błyszczące, wesołe oczy, rysy podłużne, krótką koreańską brodę na podbródku. Ciągle żuje imbier. Odzież królewska składała się z szerokiej szaty z jedwabiu czerwonego, bogato haftowanej złotem na ramionach i piersiach. Na głowie miał król zwykłą czapkę urzędniczą z włosia końskiego. Monarcha koreański pozdrowił nas i wyraził towarzyszącemu nam konsulowi niemieckiemu wysokie swoje zadowolenie z wizyty naszej. Następnie król zapytywał o zdrowie cesarstwa niemieckich, o nazwę statku, którego byliśmy oficerami, o kraje, które zwiedziliśmy w podróży, wreszcie o liczbę załogi i rodzaj uzbrojenia okrętu. Gdy konsul niemiecki zapewnił, że Niemcy europejskie byłyby bardzo szczęśliwe, gdyby mogły kiedykolwiek powitać okręt wojenny koreański na swoich wodach, król odrzekł, iż okręty wojenne są zbyt drogie, jak na jego i Korei środki pieniężne. Po półgodzinnej, ożywionej rozmowie pożegnał nas król koreański przez tłumacza."

BAŃKI MYDLANE.

Stara panna do ojca rozpaczliwie:

— Ach, ojcze, dziś zaczęłam 36-ty rok życia!...

Ojciec flegmatycznie:

— Bądź spokojna, moje dziecko, to przejdzie...

*

W jatce.

— Pani rzeźniczko, dlaczegóżto pani powiesiła w jatce lustro. Czy to dla siebie?

— Nie, to dla kucharek. Mniej doglądają wagi...

*

W upalne dni.

Gdy złociste słońce strzały
Na twą złotą sypie głowę,
Piękna pani, noś panamę
I sukienki muślinowe.
Zaś na nóżki wzuj sandały
Z jasno żółtej, lśniącej skóry,
Co to z chińska po japońsku
Zadzierają nos do góry.
Potem wachlarz weź do rączek,
Z Chin, z Japonji sprowadzony,
Bambusowy i bibułką
Malowaną wyłożony.
Wachlowania zwyczaj dobry,
Zwłaszcza w nudów monotonji,
Zwyczaj stary i przyjęty
W Chinach, w Söul i w Japonji.
Że zaś upał jest nieznośny,
A w krajaniu tyś mistrzynią,
Wytnij karczek sukni w *carreau*,
Jak w Japonji zawsze czynią,
Pić chcesz, pani, w upał taki?
Spis napojów masz bogaty,
W nim zaś chińskie są napoje,
Poczynając od herbaty.
W upał nie leż po kąpieli
W łożu miękiem, puchem słanem,
Lecz w hamaku legnij chińskim
Za japońskim parawanem.
Gdy zaś nocy spadną cienie,
Niechaj myśl twa mary goni
Przy latarniach ażurowych
Z Chin, z Korei i z Japonji.
Tak wciąż czyniąc, jednocześnie
Hołd podwójnej złożysz modzie,
Boć jest upał, a japońsko-
Chińska wojna wre na wschodzie.

Na kolonje letnie.

Nieławicki rs. 10.

Na budowę kościoła św. Florjana na Pradze.

W rocznicę śmierci Amelji Pr. rs. 3.

Na nędzę wyjątkową.

W imieniu Ludwiki Siemaszko rs. 15.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Anna z Szymanowskich

GAŁECKA,

wdowa po starszym rachmistrzu magistratu miasta Warszawy, w dniu 12-ym sierpnia r. b., po długich cierpieniach zmarła we wsi Rąbień, gubernia piotrkowska. O pochowaniu zwłok następnie doniesione będzie. —3650—

Ś. P.

Wanda Bayer,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 14-go sierpnia 1894 r., przeżywszy lat 59. Głębokim smutkiem dotknięta rodzina zawiadamia o tej bolesnej stracie przyjaciół i znajomych. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy w Żyrardowie odbędzie się we czwartek, dnia 16-go sierpnia, o godzinie **5 i pół** po południu. 2—3648

Ś. P.

Marjanna z Ruszkowskich

Mróz,

żona majstra szewckiego,

opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 13-go sierpnia r. b. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny odbędzie się we czwartek, o godz. **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 3651

† **Ś. p. Michał Anastazy**

Goszczyński,

fortepianista, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 13-ym sierpnia r. b., przeżywszy lat 32. Pogrążeni w głębokim smutku: matka, żona, brat, siostra i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 15-ym sierpnia, o godz. **9-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3652

† Jako w rocznicę śmierci 3583

ś. p. Józefy z Szylingów RYX,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, w dniu 16-ym b. m., o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się rodzinę i życzliwych.

We czwartek, dnia 16-go sierpnia r. b. za spokój duszy

Ś. P.

Seweryna hrabiego Uruskiego,

jako w rocznicę śmierci, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, w kościele św. Antoniego, przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej** zrana. 3644

B. P.

Moritz Sternberg,

b. kupiec m. Warszawy,

po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w Wiedniu. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córki, synowie i zięciowie zawiadamiają o tem krewnych, przyjaciół i znajomych. 3645

B. P.

Bernard Rosenberg,

obywatel m. Warszawy,

po długiej chorobie, zmarł w Wiedniu dnia 8-go b. m., w 77-ym roku życia. O dniu pogrzebu oddzielnie będą zawiadomienia. 3639

Wszystkim życzliwym za dowód współczucia przy odprowadzeniu na wieczny spoczynek drogich nam szczątek

Ś. P.

Charlotty z Wittstocków

STUERMER,

składamy niniejszem serdeczne podziękowania. Pozostała

RODZINA. 3647

† Wszystkim znajomym i kolegom, którzy uczestniczyli dla oddania ostatniej posługi najukochańszemu mężowi i ojcu naszemu

ś. p. Janowi Kussmahli,

w szczególności wielebnemu pastorowi Riedel, za słowa pociechy, składają serdeczne podziękowanie.

—3637— **Żona z córkami.**

Z Petersburga.

Korespondent londyński *Now. wr.* przytacza ciekawe przykłady, charakteryzujące obyczaje literackie i teatralne w Anglji.

„W Londynie przepadła niedawno z kretesem sztuka p. M. Todhountera „Komedja westchnień". Ogólne potępienie sztuki przez publiczność, dyrekcję teatru, aktorów i krytykę, jak się okazuje, nie zostało przepuszczone bez apelacji. Autor nie uchylił głowy przed opinją powszechną, lecz oskarżył wszystkich swoich krytyków i przynajmniej w polemice dziennikarskiej pozostał zwycięzcą. Dowiódł on, że rola bohaterki sztuki powierzona była aktorce średniej miary i bardzo mało pociągającej powierzchowności, co ujemnie usposobiło publiczność, że o należyte wystawienie sztuki nie dbała ani reżyserja, ani dyrekcja, ani aktorowie danej trupy; że krytycy wykazali wielką nieznajomość swojego fachu i że są wszyscy niesumiennymi itd., itd. Najwięcej dostało się od autora gwiżdżącej na widowisku publiczności i całemu społeczeństwu angielskiemu w ogólności. P. Todhounter i broniący go przyjaciele radzili złośliwie widzom raczej ukrywać w teatrze osobiste swoje sprawy (t. j. nie zdradzać się, że na scenie trafnie ich przedstawiono), niż występować ze zbyt jawnem oburzeniem za potępienie własnych wad. Społeczeństwu angielskiemu autor obiecał, że nie myśli bynajmniej schlebiać mu na przyszłość, lecz że zawsze opisywać je będzie takiem, jakiem jest ono w istocie. Jednem słowem, zwyczajem nie przyjętym na lądzie stałym, teatr, krytyka i publiczność dostały łaźnię co się zowie. Można być pewnym, że na przyszły raz wobec sztuk p. Todhountera wszyscy zachowają się z większą ostrożnością."

Nie jest to zaś jedyny przykład podobnie oryginalnej samoobrony. Z inną sztuką, tak samo wygwizdaną, działo się znów w sposób następujący:

„Na drugi dzień, po porozumieniu z dyrektorem, autor wypełnił teatr „osobami kompetentnemi". Gra aktorów przerywana była co chwila oklaskami, po zakończeniu zaś publiczność („kompetentna") nie ruszała się z miejsca, wrzaskliwie domagając się autora. Ten ociągał się, lecz w końcu wyszedł i oświadczył, że wczorajsze gwizdanie było dziełem intrygi jego rywala-dramaturga oraz przekupionej przezeń krytyki. Autor napiętnował przytem w silnych wyrażeniach postępek swojego rywala oraz nieprzyjaznego krytyka i wymienił jego nazwisko. Publiczność („kompetentna") ruszyła wtedy ze swoich miejsc, krzycząc zapamiętale i wygrażając pięściami. Tak się skończył protest pokrzywdzonego autora przed „kompetentnymi widzami".

Trzeba przyznać, że tego rodzaju obrazki długo jeszcze pozostaną na lądzie stałym Europy rzeczą niezwykłą. Aby się spotkać z niemi, potrzeba przepłynąć koniecznie kanał lub zajrzeć na tamtą stronę oceanu.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 14-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Według doniesień z Szanghai, japończycy z zaatakowania portu Wei-Hai-Wei wyciągnęli wielką korzyść, dowiedzieli się bowiem o pozycjach bateryj chińskich, co było właściwym celem ataku.

Londyn 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Cesarz chiński odebrał Li-Hung-Czangowi, oprócz żółtego kaftana, także pióro pawie, co się równa pozbawieniu go trzech stopni w hierarchji.

SPRAWA LEISTA.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Akty śledcze w sprawie kanclerza kameruńskiego, Leista, odesłane będą w tych dniach prokuratorowi. Leist oskarżony będzie na podstawie art. 174, który naznacza karę do pięciu lat w domu poprawy. Oskarżenie zarzuca Leistowi także winę zabicia (*Todschlag*).

PRZESILENIE GABINETOWE.

Belgrad 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W łonie gabinetu przyszło do nieporozumień, które wywołują częściowe zmiany. Można ich się spodziewać zaraz po obchodzie urodzin królewskich. Ministrowie: Andonowicz (sprawiedliwości) i Jowanowicz (roboty publiczne), podżegani są przez swoje stronnictwo, aby wystąpili energicznie do walki przeciw ministrowi finansów, Petrowiczowi. W ten sposób liberały zamierzają rozprzęgnąć obecne ministerjum i zająć jego miejsce.

BANKRUCTWO RZYMU.

Rzym 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wtajemniczeni zapewniają, że cała tutejsza rada miejska zamierza ustąpić, ponieważ niedobór gminny wzrósł do 10 miljonów lirów i bankructwo miasta jest przewidywanem.

REWJA W ALDERSHOT.

Londyn 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczorajsza rewja cesarska w obozie Aldershot wypadła przy sprzyjającej pogodzie świetnie. Tłumnie zgromadzona publiczność witała z entuzjazmem cesarza Wilhelma.

STAN OBLĘŻENIA.

Rzym 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Opublikowano tu dekret królewski, znoszący stan oblężenia na wyspie Sycylji.

EGZEKUCJA.

Ateny 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Siedmiu na śmierć skazanych zbrodniarzy stracono w więzieniu w Nauplii.

WYROK.

Paryż 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Skutkiem niespodziewanego wyniku procesu anarchistów wielka część prasy nagania władze sądowe i policyjne. *Journal des débats* ubolewa nad tem, że prawo z r. 1893-go doznało zabójczego ciosu, i spodziewa się, że prawo z r. 1894-go okaże się skuteczniejsze. *Figaro* sądzi, że uwolnienie wywrze w całym kraju efekt jaknajgorszy. Cała sprawa dowodzi nieudolności ministra sprawiedliwości i władz, które pragnęły wywrzeć wielkie wrażenie na opinję publiczną, a teraz widzą cały plan swój zwichnięty.

CYKLON.

Madryt 14-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Gwałtowny cyklon spustoszył prowincje Madryt i Ciudad. Liczą sto zabitych i rannych.

POŻARY.

Budapeszt 14-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W Riece palą się magazyny portowe. Szkody już teraz olbrzymie.

CHOLERA.

Amsterdam 14-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Cholera w Holandji wciąż wzrasta. Z pomniejszych miejscowości prowincjonalnych, które dotąd leżały po za terytorjum zarażonem, donoszą o siedmiu wypadkach śmierci.

Bruksella 14-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— W Leodjum było 20 wypadków cholerycznych.

Lwów 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cholera pojawiła się także w powiatach limanowskim i śniatyńskim.

Królewiec 14-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Urzędownie zaprzeczono, jakoby wypadki choleryczne w miejscowości Niedźwiedzkie wywołane były spożyciem zepsutych śledzi. Badanie bakterjologiczne wykazało cholerę azjatycką.

Wiedeń 14-go sierpnia (*Tel. pr. K. W.*)— W Laenderbanku prowizorjum po śmierci gubernatora hr. Wodzickiego potrwa dłużej. Pogłoski o mianowaniu na ten urząd byłego ministra Dunajewskiego niemają podstawy.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Warcina donoszą, że zdrowie księcia Bismarka poprawiło się zupełnie. Prof. Schweninger odjechał.

Berlin 14-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Projekt reformy wojskowej procedury karnej zost

już wypracowany. Decyzji cesarza oczekują zaraz po powrocie jego z Anglji.

Berlin 14-go sierpnia. *(Tel. pr. Kar. War.)* — Już cała prawie flota manewrowa zgromadzoną jest w Wilhelmshaven.

Bydgoszcz 14-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Skutkiem wielkiego pożaru w Łabiszynie spaliło się cztery osoby, a mianowicie kobieta z trojgiem dorosłych dzieci.

Madryt 14-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Z Tangeru donoszą o szerzeniu się nowego buntu kabylów; zburzyli oni już kilka oszańcowań i odmawiają posłuszeństwa gubernatorom.

Berlin 14-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—
Ruble w gotówce **219 00** (wczoraj 219.05)
Ruble na dostawę **219 25** (wczoraj 219.25)

Z SĄDÓW.

Śmierć akuszerki.

O potwornej zbrodni, dokonanej na osobie Anny Lipińskiej, zajmującej się w ostatnich kilku latach akuszerją, a w chwilach wolnych od tych zajęć i znachorstwem we wsi Brochowie, pow. sochaczewskim, donosił *Kurjer* w rubryce drobnych wypadków przed niespełna rokiem, t. j. zaraz po wypadku.

Obecnie sprawa ta przyszła pod rozpoznanie izby sądowej tutejszej, gdzie między innemi, równie jak i w I-ej instancji, ustalono, iż zamieszkały w Brochowie młody i przystojny parobczak, Franciszek Jaczyński, oddawna już był przedmiotem gorącej miłości Lipińskiej, która, aczkolwiek o wiele była starszą od niego, niemniej wcale nie taiła przed sąsiadami, iż jedynem jej dążeniem na świecie jest, aby mogła wyjść za Jaczyńskiego.

Z drugiej strony Jaczyński nietylko nie sprzyjał Lipińskiej, lecz często kpinami i drwinami zbywał ją, opowiadając, iż zakochany jest „po uszy” w młodej i przystojnej sąsiadce, Bronisławie Dybiczównie (co istotnie miało miejsce) i że wcale nie myśli o ożenienie się z Lipińską.

Wyraźne to oświadczenie spowodowało, iż L. pod wpływem zawodu w miłości oskarżyła pewnego razu J. o rozbój i tenże został aresztowany, lecz w następstwie, z braku dowodów winy, od odpowiedzialności uwolniony.

Teraz dopiero J. pomyślał o pozbyciu się wstrętnej dlań Lipińskiej i wkrótce myśl swoją w czyn zamienił.

Upozorowawszy swoją przyjaźń dla L., poprosił ją na wspólną wycieczkę do lasu, wmawiając w nią, że zapomniał już o dawnych urazach.

W lesie, niedługo czekając, J. zadał kilka ciosów w głowę L., a następnie udusił...

Trup L. na drugi dzień znaleziono zasypany piaskiem.

Sąd okręgowy, tudzież izba sądowa skazały J. na 12 lat ciężkich robót i dożywotnie osiedlenie w Syberji.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Panu R. X. w Ozorkowie.*— Aktorzy: Różański i Kisielnicki grają w trupie p. Czystogórskiego, która gości w Eldorado; pp. Feliński, Pol i Recki w trupie p. Mareckiego, rezydującej w Bellevue.

— *Panu X. Y. Z.* — Wymieniona choroba nie ustępuje pod wpływem ospy. Radzimy sz. panu udać się do specjalisty.

— *Z Leoni.*— Fakt wypadania włosów, połączonego z bólem głowy, nie jest chorobą, lecz jednym z jej objawów, radzić przeto, nie widząc i nie wiedząc przyczyny tych objawów, trudno. Radzimy zwrócić się do lekarza, a ten dopiero objaśni sz. pana, w zakres jakiej specjalności wchodzi choroba pańska. Jeżeli idzie panu o lekarza chorób skórnych, to radzimy zwrócić się do drów: Trzcińskiego, Mikulskiego, Żery, Kurelli i t. d.

— *P. Konin. Pawłów.*— Środka żądanego przez sz. pana niema, gdyż trzebaby zniszczyć cebulki włosowe, czego dokonać może jedynie pasożyt (*Achorion Schönleini*— grzybek parcha) lub silne uszkodzenie skóry. Jeżeli trudno sz. panu plić te miejsca, radzimy używać środka, popularnego na Kaukazie— *Calcium sulfuratum*, którego roztwór szybko usuwa włosy.

— *Pani Bronisławie.*— Aforyzm, o który pani zapytuje, czy tak, czy owak wypowiedziany, byłby tylko niedorzecznym paradoksem; autorka zaś jego nie jest tak wielką powagą moralną, żeby wszelkie jej wyrzeczenia czytelnik zachowywał w pamięci. Kwestji więc postawionej przez panią rozstrzygnąć nie możemy.

— *Panu W. S.*— Sonety wcale niezłe; jeśli to pierwsze próby, to autorowi można wróżyć powodzenie w przyszłości.

— *Zetes.*— Artyści, o których chodzi, są artystami dramatycznymi. S. we „Właścicielu kuźnic” nie występowała.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — W sprawie podręczników, wszechstronnie traktujących wychowanie i nauczanie dzieci już podrosłych, zalecamy następujące dzieła: J. Wł. Dawid: „Program spostrzeżeń psychologiczno-wychowawczych nad dzieckiem od urodzenia do 20-go roku życia”, cena kop. 60. Adolf Dygasiński: „Psychologja wychowawcza. Obraz zjawisk psychicznych w organizmie ludzkim”, rs. 2. „Ogólne zasady pedagogiki, dotyczące wykształcenia umysłu, uczuć, moralności i religijności”, rs. 1. Herbert Spencer: „O wychowaniu moralnem, umysłowem i fizycznem”, przekład M. Siemiradzkiego, rs. 1 kop. 20. Najwięcej atoli materjału w tym przedmiocie znajdzie sz. pan w „Encyklopedji wychowawczej”, obejmującej teorję i praktykę nauki pedagogicznej.

— *Panu Nikodemowi.*—Leszczyński zastępczo w „Arji i Messalinie” grał rolę Syljusza.

GIEŁDA.

Warszawa, 14-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kurs 219.25, co się równa kursowi 45.60 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z terminem trzymiesięcznym po rs. 9.31. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.77½ (odpowiadającym kursowi 218.50 m. bez kosztów) i podniosło tę cenę przy dość chętnym pokupie waluty do 45.90 (t. j. 217.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. i 5 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach nie robiono dziś nic zupełnie.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.77½, 45.80, 45.82½, 45.85, 45.87½ i 45.90, przeważnie jednak po kursach 45.82$\frac{11}{22}$ i 45.85. **Londyn** krótki bez obrotów. **Paryż** krótki brano po 37.10. Za **Wiedeń** krótki osiągano 75.10.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.—, za Londyn krótki 9.34, za Paryż krótki 37.35 i za Wiedeń krótki 75.35.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Dyskonto zaś giełdowe w Berlinie 1½%, w Londynie ¾%, w Paryżu 1½% i w Wiedniu 3¼% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, **przy tendencji** bez zmian. **Żądano** za listy likwidacyjne po 97.75 i 97.15, **względnie** do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej ser. ceniono po 240.50, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 226.— i po 191.50 listy premjowe szlacheckie, których wzięto kilka 191. Pożyczki 4% wewnętrzne chciano zbyć po 95.75, a otrzymano za kilka tys. rubli po 95.40, bez względu na serję.

Za nową 4% rentę państwową chciano otrzymać po 93.80, bez nabywców.

Listy 4½% zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.40, a zapłacono za kilka tysięcy rubli po 100.20 i 100.25.

Listy 5% zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.70 trzy ostatnie serje, a nabyto kilka tysięcy rubli najmłodszej serji po 101.55.

Listy 5% zastawne m. Łodzi w żądaniu po 100.40, za wszystkie serje, bez ruchu.

Za kilka tysięcy 5% obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy zapłacono po 100.75.

Akcje w średnim ruchu. Żądano za akcje Banku handlowego w Warszawie stare po 471 oraz po 311 za młode, któryc sprzedano kilkaaście sztuk po 309 i 308.50. Akcje warsz. Banku dyskontowego ofiarowano po 405.—. Wzięto kilkanaście akcyj Tow. fabr. cukru Łyszkowice po 370, przy żądanie po 375. Kupiono kilkanaście akcyj Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 725 i 723, przy zaofiawaniu po 723. Poszukiwano akcyj Tow. zakładów przędzalni bawełny tkalni i bleicharni w Zawierciu po 542, przy żądaniu po 550 i znaleziono kilkanaście sztuk po 539 i 540. Umieszczono kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów górniczych Starachowickich po 192.50 z dostawą w końcu b. m. Zbyto kilkadziesiąt sztuk akcyj Banku russkiego dla handlu zewnętrznego po 429, 428.50, 428 i 427.50. Za kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów putiłowskich z dostawą w końcu b. m. zapłacono po 126.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.49⅞.

Monety notowano: półimperjały nowe po rs. 7.49, marki w gotówce po 46.25 kop., guldeny w gotówce po 76.— kop. i franki w gotówce po 37.¾ kop.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, dla papierów procentowych ospałe, a dla dywidendowych mocne.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.10 do 11.12 *netto*. Wiadro 78% rs. 8.83½ do rs. 8.85—2%. Dowozy większe. Usposobienie słabsze.

— **Listy likwidacyjne.** W przedmiocie odnowienia arkuszy kuponowych od listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego dowiadujemy się, iż sprawdzanie nadesłanych tutejszemu oddziałowi Banku państwa arkuszy kuponowych z Banku państwa w Petersburgu, w tych dniach ukończonem zostanie.

Skutkiem tego wydawanie nowych arkuszy kuponowych od listów likwidacyjnych rozpocznie się z początkiem przyszłego tygodnia.

W tym celu listy likwidacyjne powinny być składane w oryginale wraz z talonami, przy odpowiednich wykazach, których szematy interesanci znajdą w Banku państwa.

Nowe arkusze kuponowe od listów likwidacyjnych wydawane będą bezpłatnie.

— **Nafta.** Gazeta *Kaspij* donosi, iż cena nafty w Baku z każdym dniem idzie w górę. Były zaofiarowania po 4 kop. za pud.

— **Grunta górnicze.** Jak donoszą dzienniki petersburskie, ministerjum rolnictwa i dóbr państwa opracowało nowy projekt o dzierżawie długoterminowej gruntów, eksploatowanych przez zakłady górnicze.

— **Mąka.** W *W Birż. wied.* znajdujemy następującą notatkę: „Dowiadujemy się, iż pomimo znacznych kosztów przewozu koleją, mąka z Rossowa znajduje znaczny zbyt w Królestwie Polskiem. Nadto do gubernij Królestwa Polskiego kieruje się mąka z młynów odesskich i charkowskich, które wyrabiają produkt znacznie wyższego gatunku, aniżeli mąka mielona w młynach miejscowych.”

— **Komunikacja ze Wschodem.** Według informacyj *Birż. wied.* w celu ułatwienia stosunków handlowych z dalekim Wschodem ma być zorganizowana niebawem stała komunikacja miesięczna parowcami pomiędzy Odessą a Władywostokiem.

— **Fałszowanie oleju.** Jak donosi *Samarsk. gazeta*, fałszowanie oleju konopnego i słonecznikowego tak się rozwinęła w Cesarstwie, że niepodobna znaleźć tego produktu bez domieszek.

— **Sądy handlowe.** *Nowoje wr.* donosi, iż opracowany przez ministerjum sprawiedliwości projekt skasowania sądów handlowych, oddzielnych instytucyj i zastąpienia ich specjalnemi wydziałami handlowemi przy sądach okręgowych został już zwrócony z opinją ministerjum finansów i niektóremi poprawkami twórcom projektu. Istniejące sądy handlowe utrzymane zostaną w niektórych miastach portowych oraz większych ogniskach handlu, a zatem prawdopodobnie i w Warszawie. Skoro tylko pomiędzy wymienionemi ministerjami nastąpi porozumienie w kwestji strony finansowej proponowanej reformy, projekt wniesiony zostanie do rady państwa. Prawdopodobnie reforma nastąpi w początkach 1895-go r.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 14 sierpnia r. b. — Pszenicy dostarczono bardzo nie wiele, wyborowego ziarna 50 korcy sprzedano po 4.80. Żyto miało chętnych nabywców, ofiarowano 600 korcy, wyborowy towar oddawano po 2.95 do 3 rs., za średnie płacono 2.90. Owsa 200 korcy, rozprzedano stosownie do gatunku po 2 rs. do 2.20. Siano kupowano po 25 do 30 kop., słomę po 20 kop.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Sprawozdanie z dnia 14-go sierpnia r. b.

	przyszło:		wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	4	wagonów
Owsa	2	"	6	"	142	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	—	"
Mąki pszennej	—	"	—	"	43	"
Kaszy jaglanej	1	"	1	"	112	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	—	"
Ryżu	—	"	—	"	—	"
Pszenicy	—	"	—	"	14	"
Jęczmienia	—	"	1	"	71	"
Grochu	—	"	—	"	3	"
Gryki	—	"	—	"	2	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	2	"
Łoju	—	"	—	"	—	"
Makuchów	—	"	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	6	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Soli	—	"	—	"	—	"
Rodzynków	—	"	—	"	—	"
Prosa	—	"	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	3	wagonów	8	wag.	399	wagonów

Ryga 9-go sierpnia. (Rynek zbożowy). — Pszenica russka bez obrotów. Żyto niesuszone russkie (120 f.) 50 do 54 kop. owies niesuszony 53 kop. do 67 kop., suszony stosownie do gatunku 55 kop., jęczmień niesuszony 6-rzędowy russki 110 f. 47 kop., suszony liflandzki 100 f. 65 kop., pastewny 42 kop.

Odessa 8-go sierpnia. (Rynek zbożowy).—Pszenica 60 kop., żyto 45 kop., owies 56 kop., jęczmień 36 kop. do 38½ kop., kukurydza 49 kop., do 52 kop. Jęczmień i kukurydza miały usposobienie mocne.

Tłuszcze mocno.

Sól mocno. Usposobienie dobre, przy dostawach równomiernych i pewnem zmonopolizowaniu, zaofiarowania w bardzo małej liczbie rąk.

Okowita.— (Sprawozdanie tygodniowe).—Zwiększające się z powodu braku eksportu za granicę dowozy okowity do Warszawy wywołały w ubiegłym tygodniu obniżkę cen na naszym rynku. Obniżka ta, o ile sądzić można. nie jest jeszcze ostatnim wyrazem zniżkowego kierunku, gdyż zapasy okowity są znaczne, widoki na urodzaj kartofli dobre, a w Hamburgu nic nie zapowiada rychłej poprawy. W Hamburgu pod d. 9-ym b. m. na sierpień w żądaniu m. 18⅜, w poszukiwaniu m. 18⅛; na sierpień-wrzesień w żądaniu m. 18⅜, w poszukiwaniu m. 18⅛; na wrzesień-październik w żądaniu m. 18½, w poszukiwaniu m. 18¼; na październik-listopad w żądaniu m. 18¾, w poszukiwaniu m. 18½; na listopad-grudzień w żądaniu m. 19, w poszukiwaniu m. 18¾. Cena regulacyjna m. 18¼.

Urodzaje w gubernjach Królestwa Polskiego, według urzędowych danych, przedstawiają się w następujący sposób: W gub kieleckiej trawy, koniczyny, jarzyny i oziminy wyglądają dobrze. Padające w ostatnich czasach ciągłe deszcze, ujemnie oddziałały na okwit pszenicy; zbiór siana i koniczyn również z powodu deszczów wypadł niepomyślnie. Grady spadłe w połowie czerwca w pow. włoszczowskim i miechowskim zrządziły dużą strat w zbożu, obliczonych na 6,400 rs. W gub. lubelskiej żyto ucierpiało od padających w czasie kwitnięcia deszczów, niemniej zaszkodziły one pszenicy, oraz zbiorowi

traw i koniczyn; wiele siana na pokosie zgniło. Grady poczyniły znaczne szkody w pow. hrubieszowskim, wylew Wisły w pow. Janowskim i nowo-aleksandrowskim. W gub. piotrkowskiej stan zasiewów w ogóle pomyślny, prócz kartofli, które na nizinach pogniły. Ciągłe deszcze poczyniły nie mało szkód w zbiorach siana i koniczyn, wstrzymały również prawidłową wegetację ozimin.

Zboże. Obroty tegoroczne nowem zbożem znacznie leniwiej idą niż lat poprzednich, gorzej jest, że nastrój w interesie zbożowym dotąd się jeszcze nie unormował, jak to zawsze o tym czasie bywało. Bezprzykładnie nizkie ceny zboża nie wpływają niestety na konsumcję, która się trzyma zdala od rynku z powodu oczekiwanych dobrych, średnich zbiorów w większej połowie Europy, następnie zaś Europa jest jeszcze na długo zaopatrzoną w zapasy dawnego ziarna, co przy dowozach wciąż zwiększających się z krajów produkujących zboże fatalnie wpływa. Pomijając drobną zniżkę cen z dnia na dzień, godną podziwu jest ogólna niechęć do spekulacji i obrotów zbożowych wskutek czego producenci wstrzymują się od zaofiarowań, bojąc się by ceny jeszcze nie spadły. W Północnej Europie w chwili obecnej odbywają się żniwa, a rezultat tychże głównie zależy od pogody. W Badenie, Bawarji i Würtembergji żniwa ukończono i stodoły już zapełniono, ogólne pannje zadowolenie ze zbiorów bardzo dobrych. Tylko o jedną kukurydzę obawy w Węgrzech, Rumunji i Serbji są wielkie, gdyż brak dostatecznych opadów wstrzymuje dalszy rozwój tego produktu. Przypuszczają powszechnie, że zbiory kukurydzy dadzą połowę tego, co dawne lata.

Cyna Straits Ł. 66.10. Australska Ł. 67. U nas płacą za Banca i australską 31 do 32 kop. za funt.

Antymon Ł. 32.

Ołów Ł. 9.7/6.

Srebro 28⅝.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 4-go sierpnia r. b., dokonano na tamtejszym rynku następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną. W d. 1-ym sierpnia 9,000 pudów na stacji Lubaszewka na sierpień po rs. 4.17, 600 pud. na Krzyżopol na sierpień po rs. 4.20, 6,000 pudów na stacji Zwienigorodka na sierpień po rs. 4.10, w d. 2-im t. m. 4,200 pudów na stacji Proskurów na sierpień po rs. 4.12½ za pud. *Z kampanji 1894/95 r.:* w dniu 31-ym lipca 20,000 pudów na stację Winnica wrzesień-grudzień po rs. 4.40 z zadatkiem rs. 1, d. 27-go b. m. 50,000 pud. na st. Winnica wrzesień-grudzień po rs. 4.40 z zadatkiem rs. 1, w d. 27-ym lipca 5,000 pud. na stacji Charków na wrzesień po cenie 90 kop. niższej od przeciętnej ceny rocznej Towarzystwa charkowskiej rafinady, w d. 27-ym lipca 10,000 pud. na st. Moskwa wrzesień-październik po rs. 4.90 za pud. z zadatkiem 50 kop. w sierpniu, w d. 2-im b. m. 30,000 pud. na st. Grużskoje na wrzesień-grudzień po rs. 4.50 z zadatkiem rs. 1, 50,000 pud. na stacji Nosówka na wrzesień-grudzień po rs. 4.45 z zadatkiem rs. 2, w d. 3-im b. m. 15,000 pud. na stacji Moskwa po rs. 4.85 na wrzesień-grudzień z zadatkiem rs. 1 d. 27-go b. m. Świadectw wywozowych sprzedano w d. 2-im b. m. 15,000 pud. na sierpień po rs. 1.45, 3,000 pud. na sierpień po rs. 1.47½ kop. *Ceny rafinady w Kijowie:* 1-szy gatunek rs. 5.80, w kostkach wyżej o 30 kop. na pudzie.

Z międzynarodowego rynku zbożowego. (Sprawozdanie tygodniowe). Zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych przedstawiają się tak świetnie, iż obawiać by się można, by przy bardzo jeszcze pokaźnych zapasach skontrolowanych eksport pszenicy, nie wystarczył najzupełniej na pokrycie zapotrzebowań Europy. Zbiory te taksowane dotąd na 375,000,000 busz., szacują obecnie na 475 milj., t. j. o pełne 100 milj. wyżej. We Francji taksują zbiory przynajmniej na 130 milj. hktlr., a że własna jej konsumcja wynosi około 110 milj. hktlr., przeto w r. b. pozostanie około 20 milj. przewyżki. Francja zatem może w r. b. wystąpi na rynku międzynarodowym jako eksporter, co się już dawno nie zdarzyło, i przewyżką swoją naturalnym biegiem rzeczy, zaopatrywać będzie Anglję, która tymczasem kupować będzie towar na zapas. Indje Wschodnie, których dostawy dotąd wcale nie były brane pod uwagę w ubiegłym tygodniu 96,000 kwr., wobec 17,000 kwr., wysłanych w tygodniu ubiegłym. Jak znacznym będzie eksport Rosji nie podobna jeszcze przewidzieć, gdyż można zaledwie w przybliżeniu określić zbiory jej na 29 do 30 milj. kwr. Pszenicy zatem nie zabraknie w r. b., i wszelka zwyżka tego artykułu nie miałaby najmniejszych widoków, gdyby nie zupełny prawie nieurodzaj kukurydzy, która tak w Stanach Zjednoczonych, jak w Turcji i Rosji została przez upały ostatnich tygodni spalona. Ceny na targach zagranicznych w porównaniu z tygodniem poprzednim wykazują w wielu miejscowościach drobną poprawę lub też się utrzymały. Wyjątek stanowi pszenica na rynku francuskim, która straciła 12 kop. na korcu. Ceny w d. 2-im b. m. były następujące: New-York pszenica rs. 3.93 za korzec. Paryż pszenica rs. 4.08 za korzec (po potrąceniu cła 7 fr. za kwintal). Berlin pszenica rs. 4.39 za korzec (po potrąceniu cła 35 m. za tonnę), żyto rs. 3.65 za korzec (po potrąceniu 35 m. za tonnę). Gdańsk: pszenica tranzyto rs. 4.50 za korzec, żyto rs. 3.12 za korzec.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 13-go sierpnia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 12-go g. 9 w.	748.1	56	Z	15.2	=	12.2
D. 13-go g. 7 r.	746.9	71	PdZ	14.3	=	11.4
„ g. 1 pp.	744.9	62	Z	18.8	=	15.0

W ciągu d. 12-go b. m.: Temperatura najniższa C. 13.4=R. 10.7; „ najwyższa C. 20.5=R. 16.4; Wysokość wody spadłej mm. 0.1.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 11-go sierpnia r. b., godz. 7 rano:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	58.4	20.6	—	0	¼ pochm.	—	27	19
Berlin	59.1	14.5	Z	2	pochm.	9	—	—
Biarritz	66.1	17.0	—	0	pochm.	2	—	—
Budapeszt	59.8	18.8	PnZ	3	pogodnie	2	26	16
Bukareszt	57.6	26.0	PdZ	2	pogodnie	—	35	17
Christiansun.	55.7	11.2	PnZ	1	deszcz	6	—	—
Genewa	64.1	13.0	—	0	pochm.	—	—	—
Gleichenberg	61.8	15.4	—	0	pochm.	—	22	14
Hamburg	59.1	15.0	Z	3	½ pochm.	8	—	—
Ischl	63.0	13.0	Pn	1	deszcz	12	20	12
Kijów	55.6	21.8	W	1	pogodnie	2	—	—
Konstantyn.	58.3	26.5	—	0	pogodnie	—	28	20
Kopenhaga	55.6	15.3	Z	3	¾ pochm.	3	—	—
Kraków	60.1	16.8	Z	1	pochm.	7	23	14
Lwów	58.4	19.0	PdZ	1	pochm.	—	29	18
Malta	62.8	23.6	Z	2	¼ pochm.	—	28	21
Monachjum	64.2	14.4	PdZ	1	¾ pochm.	—	21	13
Moskwa	57.4	18.1	—	0	¾ pochm.	—	—	—
Nizza	58.8	19.6	—	0	¼ pochm.	—	—	—
Odessa	—	—	—		—	—	—	—
Paryż	64.6	13.0	PnZ	1	pochm.	2	—	10
Petersburg	56.1	16.9	Z	1	pochm.	3	—	—
Praga czeska	61.8	14.8	PdZ	3	pogodnie	—	22	13
Rzym	61.2	23.6	Pd	2	¼ pochm.	—	30	21
Stokholm	51.0	16.4	PdZ	2	pochm.	—	—	—
Tryest	60.5	23.1	W	1	¾ pochm.	—	—	—
Wiedeń	61.9	15.4	Z	1	deszcz	1	21	16

KOSESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dla N. L. Warszawa.—Kochany Kola! Ciekawa jestem, jak ci się powodzi i czy jesteś zdrów. Odpisz pod adresem synowca Koli, który jest u Atł., albo na imię twego wuja.
3633 Twoja Sonia.

— Jaśmin Mimozie.—Jestem już prawie zdrów, nadzieja powraca, czy posyłka odebrana? O list proszę. 3643



Sprzedaż dozwolona na ogólnych prawach handlu za Nr 651

PUDER WARSZAWIANKA

FELIKSA WARĘSKIEGO.

SKŁAD GŁÓWNY TŁOMACKIE Nr 13.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich perfumeryach.

60 Baranów



Rambouilletów pochodzących z owczarni francuzkiej p. p. Gilbert et Lefèvre, są do sprzedania w owczarni Dominium Lucien, p. Gostynin, prowadzonej przez b. Stein, sortjera z Warszawy. 1066r



Poleca wielki wybór biżuterji, złotej, srebrnej i brylantowej najnowszych fasonów. Pierścionki złote 56-ej próby od rs. 1 k. 50. Obrączki złote od rs. 6 kop. 50. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje i wykonywa takowe z całą sumiennością i akuratnością Magazyn i Fabryka Wyrobów Jubilerskich. Nowy-Świat № 49 w Warszawie. — 1218 **W. Moczydłowski.**

FABRYKI CEGIEŁ OGNIOTRWAŁYCH

Towarzystwa Handlowego C. KULMIZ

w Saarau pod Wrocławiem założona w 1850 r. **w Halbstadt w Czechach** założona w 1889 r.

Cegła ogniotrwała — Ogniotrw. wyroby wszelkiego rodzaju — Dinasbricks—najlepsze ogn. glinki — Retorty gazowe — Płyty ogniotrwałe — Chamottemörtel — Dinaskitt. — Fabryka zatrudnia **700** robotników.

3535 ***Reprezentant Z. A. Krajewski, Bielańska 9, w Warszawie.***

Nauka i wychowanie.

Adres: Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyzka 15. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony francuzkie, przybyłe wprost z Paryża. 29867

A. Biuro nauczycielskie K. Jaworskiej, Królewska 5. Młoda francuzka, z doskonałemi świadectwami, poszukuje miejsca w russkim domu w Warszawie. 29914

Buchalterji nauczyciel Gustaw Chwat, autor „Buchalterji popularnej", tymczasowo Nowolipie 9. 29466

Buchalterji i rachunkowości upoważniony przez władzę nauczyciel S. Rogulski. Niecała 4. 29355

Były nauczyciel gimnazjalny języka ruskiego i literatury, geografji, historji, emeryt pragnie wykładać w zakładach naukowych prywatnych. Piękna 31—5. 29550

Buchalterji wyucza gruntownie nauczyciel Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej. 26557

Buchalterji i kantorowości metodą uproszczoną wyucza ustnie lub listownie nauczyciel Lewicki, Wielka 51, wprost Świętokrzyskiej. 27994

Korepetytor potrzebny do 2-ch chłopców na wieś. Informację u A. F. Grmela stolarza. Marszałkowska № 89. 29345

Nauczycielka języka francuzkiego szuka miejsca. Długa 5, u rządcy. 29844

Nauczyciel rysunków, posiadający upoważnienie władzy, poszukuje lekcyj w zakładach naukowych męzkich lub żeńskich, w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: Marszałkowska 136, m. 13. 29301

Potrzebne na wieś. Nauczycielka z francuzkim i muzyką, i bona niemka młoda z szyciem. Hoża 13, m. 6. 29851

Potrzebny korepetytor do ucznia wstępnej klasy. Ulica Marszałkowska № 109, sklep optyczny. 29806

Potrzebna jest nauczycielka na wieś do 9 letniej dziewczynki z gruntowną znajomością języka francuzkiego i muzyką. Wiadomość hotel Saski № 2, od 11 do 1-ej godziny. 29875

Student poszukuje lekcyj. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Studenta". 29854

Student ruski poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Włodzimierska 4—9, piśmiennie. 29717

Doniesienia osobiste.

Proszowice, gub. kielecka, okazicielowi rubla 1889 № 134467 list wysłany. 29878

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Biegły w polskim, russkim, niemieckim, z kilkoletnią praktyką handlową, poszukuje posady magazyniera, inkasenta lub administratora domu. Na żądanie do rs. 1,000 kaucji oraz poważne referencje. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla „Maksymiljana." Pośrednictwo dobrze wynagrodzę. 29542

Gorzelany, kawaler, posiadający kilkounastoletnią praktykę w większych parowych gorzelniach w Królestwie, mający poważne rekomendacje swych chlebodawców i urzędu akcyznego, poszukuje posady. Widok № 24, mieszkania № 1-szy. 29687

Krawcowa kompletnie zdolna szyje prywatnie. Marszałkowska 99—41. 29919

Mężczyzna w sile wieku pragnie objąć miejsce inkasenta w interesie przemysłowym lub t. p. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Przemysłowca." 29904

Młynarz zdolny poszukuje pracy w młynie wodnym lub parowym na prowincji. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Młynarza." 29903

Ogrodnik, kawaler, posiadający chlubne świadectwa, obeznany gruntownie w każdej gałęzi ogrodnictwa oraz chmielarstwie, poszukuje posady zaraz lub później. Adres: Mokotowska 43, m. 1, „Ogrodnikowi." 29863

Posady administratora lub rządcy domu poszukuje za skromne wynagrodzenie młody człowiek, kawaler, z kaucją rubli tysiąc. Oferty sub „Stanisławowi M." przyjmuje Kurjer za okazaniem kwitu. 29850

Pisarz samotny, ładnie, wprawnie po russku, polsku piszący, poszukuje posady u panów rejentów, sędziów pokoju i t. p. Nowolipki 24, m. 43. 29835

Poszukuję wyjazdu na wieś lub do wód.— Posiadam gruntownie francuski, muzykę, niemiecki. — Oferty „Instytutka" przyjmuje Kurjer. 29888

Poszukuję kondycji w składzie aptecznym od 1-go września. Ostrołęka, skład apteczny, „Pracującemu." 29367

Subjekt, kawaler, z kaucją i kilkoletniemi świadectwami, poszukuje miejsca do składu wódek. Łaskawe oferty proszę przesyłać do kantoru Kurjera pod „Skład wódek." 29866

Tapicer Ołtuszewski, bez zajęcia, poszukuje roboty w domach prywatnych. Ulica Wspólna 7. 29802

Wdowa poszukuje szycia w domu prywatnym. Ul. Dobra № 53, m. 14. 29850

Z kaucją rs. 5,000, człowiek młody, energiczny, obeznany z przepisami prawnemi, zarządzający od lat kilkunastu większemi nieruchomościami, poszukuje zarządu znacznego domu lub też dzierżawy. Wiadomość u adw. Zylbera, Królewska 49, między 5—7 po południu. 29709

Za obiady biegła lektorka poszukuje lektury. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Lektorka". 1315

b) Zaofiarowane.

Ajentów księgarskich i do zbierania ogłoszeń potrzebuje księgarnia Bukowieckiego, Marszałkowska 100. 29525

Bona niemka potrzebna zaraz lub od 1-go października. Chmielna 58, m. 3. 29817

Człowiek starszy wiekiem, znający język russki, rachunkowość, znajdzie zajęcie na prowincji, blisko Warszawy. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod „15." 29686

Do pracowni, Oboźna № 10, potrzebne panny do staników, spódnic i palt. 29292

Do krawatów potrzebne podręczne i uczennice. Chmielna № 64, m. 20. 29718

Dziewczyny i chłopcy potrzebni są zaraz do litografji Henryka Kohn, ulica Elektoralna 3. 29883

Dziewczynka od lat dwunastu potrzebna do sklepu. Praga, ul. Brukowa № 1. 29871

Krojczyni kompletnie uzdolniona potrzebna zaraz na wyjazd do Łodzi do ubiorów damskich i dziecinnych. Wiadomość: róg Ciepłej i Ceglanej № 1, m. 20, od godz. 12 do 5-ej po południu, 15-go sierpnia. 29915

Kucharka dobra, uczciwa, znająca gospodarstwo wiejskie, potrzebna zaraz. Warecka 1, m. 4. 29828

Lokaj-woźny z dobremi świadectwami potrzebny zaraz. Zgłosić się: Trębacka 4, do szwajcara Franciszka. 29868

Młody człowiek, znający języki russki, polski, który pracował u adwokata, może znaleźć miejsce w kantorze próśb, przy ul. Miodowej № 3. 29874

Malarz portretowy, malujący z natury i z fotografij, może mieć roczną posadę, pensję, życie i mieszkanie. — Oferty wysyłać: Kijów „A. G. 101" poste-restante. 29821

Niemka lub polka z dokładną znajomością języka niemieckiego, dobrych zasad, inteligentna, w wieku do lat 30, dóbrej powierzchowności, potrzebna jest na wyjazd do miasta gubernjalnego przy kolei, dla zaopiekowania się dwojgiem dzieci i domem. Osoby z temi warunkami począwszy od 16 sierpnia, godziny 10-ej zrana, zechcą dla bliższego porozumienia zgłaszać się na ulicę Wspólną pod № 54 A, mieszkania 2. 29784

Ogrodników z dobremi rekomendacjami, zdolnych, pracowitych, umieszcza kantor Komisowy, Niecała 9, dawniej Nowosenatorska. 29389

Potrzeba dwóch stolarzy na robotę meblową. Krochmalna № 92. 29902

Potrzebny czeladnik tapicerski zaraz. Ulica Wspólna 12, m. 28. 29905

Potrzebny uczeń do cukierni 13 do 14-letni. Nowy-Świat 4. 29901

Potrzebne są dwie robotnice do introligatorni A. Chodowieckiego, specjalnie do numeracji ksiąg i do roboty pudełek. 29881

Potrzebne panny podręczne i do nauki sukien. Marszałkowska № 135, m. 9. 29872

Potrzebna panna do szycia spodni mezkich. Nowolipie 36, m. 22. 29869

Potrzebny jest uczeń do apteki w Kozienicach, gub. radomskiej. Pierwszeństwo z sześcioklasowem wykształceniem. 29865

Potrzebne podręczne do krawieczyzny.— Pracownia Bronisław, Chmielna 94, mieszkania 9. 1321r

Potrzebna do składu wędlin sklepowa do nauki, za rogatki Jerozolimskie № 1. 29827

Potrzebna kucharka, umiejąca dobrze gotować. Żórawia № 8, m. 4. 29814

Potrzebna dziewczynka na wieś do pomocy młodszej, za życie i ubranie. Żórawia № 26, m. 5. 29811

Potrzebna jest kobieta do całodziennej usługi, do dwojga osób, umiejąca prać i prasować, za całodzienne utrzymanie i pensję.— Wiadomość: Marszałkowska 117, sklep z pieczywem. 29810

Potrzebne są zdatne panny do haftu. Marszałkowska 145, m. 19. 29803

Potrzebni chłopcy i dziewczęta do roboty pudełek. Podwale № 12, m. 5. 29858

Potrzebne są podręczne do sukien zaraz.— Krucza 17, m. 3. 29819

Potrzebny człowiek starszy, znający się na gospodarstwie, do dozorowania robót na wsi za skromne wynagrodzenie. Świadectwa wymagalne. Zielna 35, m. 1, od 4 do 5-ej po południu. 29842

Potrzebni są chłopcy i dziewczęta do fabryki wyrobów drucianych. Gęsia 15. 29837

Potrzebni zdolni malarze pokojowi i fronciarze na sztukę. Zielna 9, m. 8. 29836

Potrzebny młody człowiek, izraelita, inteligentny, obeznany choć cokolwiek w interesie drzewnym, znający buchalterję i język russki, do większego tartaku parowego. Warunki dogodne. Oferty: Emanuel Nowak, tartak, Piotrków. 29217

Potrzebny zaraz zastępca do interesu hurtowo-detaliczno-mydlarskiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Mydlarski." 29774

Rządca, kawaler, potrzebny zaraz do większego majątku z pensją 250 rs. i utrzymaniem. Kandydaci jedynie z dobremi świadectwami zgłaszać się mogą, przesyłając kopje świadectw, pod lit. F. K. poste-restante stacja pocztowa Gostynin. 1308r

Strzelec z językiem niemieckim, obeznany z usługą przy stole, potrzebny jest zaraz.— Dominjum Lucień, p. Gostynin. 1307r

Potrzebna bona niemka z russkim do dzieci. Smocza № 18, u właściciela domu. 29521

Potrzebne panny do szycia rękawiczek jedwabnych oraz uczennice, zajęcie stałe i korzystne. Pracownia chrześcijańska, Nalewki 20, m. 3. 29551

Potrzebna jest sklepowa do magazynu bielizny i uczeń. Elektoralna № 6, Arthur. 29532

Potrzebny jest subjekt, umiejący dobrze golić, do zakładu fryzjerskiego. Mazowiecka № 2. 29563

Potrzebni chłopcy, chrześcjanie, do nauki wyrobów skórzanych galanteryjnych i podróżnych. Leszno № 17, m. 10. 29713

Potrzebna jest zaraz na wyjazd na wieś uzdolniona panna w bieliźnie, do szycia wyprawy. Osoby interesowane zechcą się zgłaszać codziennie do piątku, rano od godziny 8 do 9½, hotel Angielski № 9. 29920

Staniczarki zupełnie uzdolnione potrzebne do sklepu A. Brochockiego, ulica Niecała 12. 29855

Uczeń potrzebny jest do apteki warszawskiej. Wiadomość w aptece K. Lilpop, Czerniakowska 114. 29838

Zdolnego pisarza gospodarczego, obeznanego z prowadzeniem rejestrów gospodarczych, z dobremi świadectwami, poszukuję zaraz. Zarząd dominjum Lucień, p. Gostynin. Kopje świadectw wymagalne. 1306r

Uczeń aptekarski początkujący potrzebny zaraz na praktykę. Tykocin, gubernja łomżyńska. 29364

Uczniów i praktykanta potrzeba do zakładu ślusarskiego. Wiadomość: Pańska № 21, Drzewiecki. 29519

Kupno i sprzedaż.

A) Meble, garnitury czarne, gabinetowe, otomany, biurko, łóżka, stoły, bibljoteka, szafy i inne. Plac św. Aleksandra 13, tapicer Ring. 27670

A) Piękna dywanowa otomana, garniturek perski fantazyjny bardzo tanio. Długa 25, m. 6. 28046

Adres najtańszych mebli wyściełanych: garnitury pluszowe czarne, orzechowe, garniturki, otomany gustowne 18 rubli, szafka do bielizny orzechowa 14, stół czarny okrągły 6 rs. Widok 22—24. 29754

Bilard do sprzedania. Piwna № 29. 29645

Cytra koncertowa do sprzedania. Lipowa № 11, sklep mydlarski. 29730

Do sprzedania wyżeł czystej rasy, dobrze odchowany. Świętojańska № 12. 29909

Dywany perskie, bucharskie, syberyjskie, wielki wybór, ceny niskie. Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie Przedmieście 9. 29690

Do sprzedania garnitur mebli salonowych i kredens; od godziny 10 do 2-ej. Ciepła № 13, m. 11. 29846

Do sprzedania bilard nowy. Wiadomość: Długa № 40 nowy, w restauracji. 29698

Dwie maszyny do szycia Singera, prawie nowe, do sprzedania tanio. Żórawia 4, mieszkania 21. 29639

Fortepiany i pianina do sprzedania z gwarancją. — Marszałkowska 125, Banasikowski. 29897

Fortepian do sprzedania. Chmielna 19, mieszkania 5. 29898

Fortepian krótki do sprzedania. Ceglana 4. Wiadomość u szwajcara. 29899

Fortepian do sprzedania, otomana. Marszałkowska 136, m. 11. 29896

Fortepian bardzo dobry do sprzedania 300 rs. Żórawia 26, m. 5. 29812

Firanki od 180 kop. okno do najwykwintniejszych, portjery frędzlowane z przepięciami po 3.75, w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 1010r

Garnitur salonowy, otomana, szafa, umywalnia, zmieniam mieszkanie, sprzedam tanio.— Marszałkowska 76, stróż wskaże. 27062

Jest do sprzedania sklep spożywczy. Freta 25. Wiadomość w sklepie. 29845

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 26218

Kasę Bohtego używaną, szkatułę żelazną tanio zbywam. Ulica Chłodna 40, Matyszkiewicz. 24723

Kupuję maszyny do szycia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Wszelkie." 29400

Książki szkolne, kajety najtaniej poleca księgarnia S. Bukowieckiego, ul. Marszałkowska 100. 29524

Kupuję używane ubiory damskie, dziecinne, bieliznę, drobiazgi. Bednarska 19—1. 29391

Kupię domek, szopę na rozbiórkę. Wspólna № 18, m. 22. 29816

Kanapka, 2 foteliki tanio. Szpitalna 5, sklep od frontu, tapicer. 29912

Lustro złocone, konsola z marmurem tanio, żardinierka. Bednarska 19—1. 29892

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 28890

Meble własnego wyrobu tanio. Całe urządzenia. Krakowskie-Przedm. № 44, wprost hotelu Europejskiego, A. Tarnowski. 29746

Meble za bezcen z powodu zmniejszenia lokalu, do salonu, sypialni, jadalni, w całości lub pojedyńczo. Złota 4, mieszkania 18, od Marszałkowskiej trzeci dom, drugi od Zgody. 27571

Meble. Makow. Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała, ceny tanie. 29604

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała 1, m. 28, I-sze piętro od frontu. 29832

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, lustra, inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszkania 13. 29887

Maszyny parowe używane 15, 30 i 80-konne do sprzedania. — Ostrowski, Nowy-Świat № 43. 29843

Młode mopsy do sprzedania. Bracka № 16, m. 37. 29459

Na raty sprzedaję zegarki damskie, męzkie, regulatory paryskie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Warunki dobre." 29640

Okien dubeltowych z okuciem sztuk 40, w zupełnie dobrym stanie, po rs. 3.50. Nowy-Świat 50, stróż. 1297r

Otomana dobrej roboty za bezcen. Złota 40, m. 4. 29893

Oryginalne kornety „Courtois" oraz mundsztuki, futerały skórzane i t. p. po cenach przystępnych, poleca B. Fenbok, Leszno 23, m. 13. 29873

Otomana, szeslong, garnitur orzechowy bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 29795

Pudlica czarna, ładna, rasowa, młoda, do sprzedania. Bednarska 27, stróż. 29884

Pianino piękne sprzedam. Zastanie do 1-ej, Daniłowiczowska 8, m. 21. 29657

Pudel biały jednoroczny, wytresowany, do sprzedania. Wiadomość: Złota 41, u stróża. 29879

Ptaszki wypchane bardzo tanio zostawiono do sprzedania. Aleja Jerozolimska 115, w mieszkaniu № 7. 29826

Pianino rzeźbione amerykanskiej konstrukcji, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8, remiza. 29813

Rower pneumatyczny za bezcen sprzedam zaraz. Warecka 9, m. 56. 29911

Rower półwyścigowy do sprzedania na dogodnych warunkach. J. F. Skiba, Krak.-Przedm. № 83. 29885

Rower „Swift" zupełnie nowy, gumy pełne, kosztował 230, za rs. 90. Wołyńska 11, właściciel domu. 29824

Sześć szyldów większych, cynkowe, żelazne, za rs. 18. Złota 42. 1296r

Sprzedaję suknie mało używano, świeże, tanio, wynajmuję. Bednarska 19—1. 29890

Sprzedaje się pianino za 150. Tamka № 23, m. 9. 29840

Za bezcen do sprzedania garnitur czarny kryty pluszem, garnitur używany francuski, szafa orzechowa. Śliska № 12, stróż. 29581

3. Filodermis (szuwaksik) do jasnego obuwia oraz błyszcz „Royal Brilliantine", polea T. Nowakowska, Bielańska 3. 1199r

3 perelotki petersburskie z budami i bez, 2 faetony mało używane, 2 karety eleganckie, jedna nowa, bardzo tanio do sprzedania. Erywańska 7. 29431

Interesy handl. i majątk.

Do sprzedania skład wódek, pomiędzy fabrykami, z powodu interesów familijnych. Wiadomość: Łucka 6, w garkuchni. 29715

Dzierżawy domu poszukuję. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla „Maksymiljana." 29543

Duże majątki z lasami, domy od 120,000 do 400,000 rs. do sprzedania lub zamiany. Krucza 29, mieszkania 22. 29722

Do wydzierżawienia młyn cylinder w dobrym stanie oraz propinacja. Szczegółowe warunki na miejscu. Folwark Baczki A., cztery wiorsty od st. Łochów. 1262r

Dom do sprzedania z placem, łokci kwadratowych 1,645, Lipowa № 6. Dochód roczny 1,400 rubli, szacunek 15,000 rs. 29283

Jest do odstąpienia restauracja w dobrym punkcie z powodu słabości właściciela. Wiadomość w browarze W-go p. Machlejda. 29289

Jest do odstąpienia restauracja w dobrym punkcie z powodu słabości właściciela. Wiadomość w browarze W-go p. Machlejda. 29289

Kotły i maszyny parowe od 25 do 40 koni siły kupuje inżenier A. Cohen w Piotrkowie. 1256r

Majątek 32 włóki, z lasem, łąkami, 4 wiorsty od kolei, zamienię na dom z dopłatą.— Oferty przyjmuje Kurjer „Rano." 29908

Dom w środku miasta, z pożyczką Towarzystwa 7,000 rs., jest do sprzedania. Do kupna potrzeba 5,000 rs., które przyniosą netto 800 rs. dochodu. Wiadomość: Nowolipie № 18, m. 4, od 12½ do 2-ej i od 7½ do 8-ej po południu. 29918

Majątki, domy różnej wielkości do sprzedania, również do wypożyczenia 70,000 rs.— Krucza 29, mieszkania 22. 28482

Młyny amerykańskie 2 do wydzierżawienia z walcami i wszelkiemi urządzeniami, blizko miasta powiatowego 6 wiorst od kolei. Adresować: Kozienice gub. Radomska zarząd majoratu Kozienice. 29721

Majątki ziemskie rozmaite tanio do sprzedania. Koszykowa 17, mieszk. 12. 29652

Odcinek powieści „Kres" tanio do sprzedania. Freta 53, mieszkania 12. 29704

Potrzebny wspólnik 1,000 rubli kapitału do zakładu ślusarsko kowalskiego. Wiadomość Mokotów 72. 1311r

Potrzebna dzierżawa domu. Śliska 54, Drożeńska. 29825

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 10 do 15,000 rubli, celem otworzenia interesu, mogącego przynieść w początkach 6 do 8,000 rubli rocznie czystego zysku. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. „J. P. 9." 29270

Potrzebny wspólnik z kapitałem od 2,000 do 3,000 rs., interes pewny i korzystny. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. Ł. M. 29822

Patent piwny sprzedam. Bufet, kuchnię wydzierżawię. Restauracja, Leszno 67. 29807

Poszukuje się placu pod budowę fabryki w okolicy Alei Jerozolimskiej i ulicy Żelaznej. Łucka 33. 29841

Pralnia kilka lat egzystująca do sprzedania. Wiadomość: Krochmalna 9, pralnia. 29916

Posesja obserna z dobrym dochodem do sprzedania lub w zamian na małą, ul. Miła № 62. 29684

Rs. 2,000 do umieszczenia na dobry numer hypoteki. Oferty pod adresem „2,000" przyjmuje Kurjer. 29552

Sklep mączny sprzedam tanio. Nowa Praga, Średnia 10. 29545

Skład towarów żelaznych do sprzedania za rs. 4,000. Mający zamiar nabyć takowy, raczą adresy swe złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod „Żelazo № 5." 29331

Sklep do sprzedania bardzo tanio. Ul. Piwna № 37. 29906

Sklep mydlarski w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: ulica Chmielna № 106, mieszkania № 2. 29886

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Marjensztadt № 11. 29876

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Nowolipie № 47. 29861

Sklep mydlarski z farbami do sprzedania.— Żelazna 44. 29848

Skład węgli, dobry punkt, do odstąpienia.— Drzewo i węgle samowarowe komorne opłacają. Solna 15, róg Ogrodowej 2. 29833

Sklep mydlarsko-farbiarski dobrze procentujący, egzystujący od lat przeszło dwudziestu, do sprzedania z powodu interesów familijnych. Wiadomość: kiosk, róg Alei i Nowego-Światu. 1299r

Urzędnik wyjeżdżający do permskiej gubernji chętnie przyjąłby jaki komis. Adres Częstochowa poste restante. Urzędnikowi T. P. 29726

Willa murowana z pięknym ogrodem w Alei Róż pod № 6 położona, przestrzeni 3,000 łokci kwadratowych obejmująca, do sprzedania; po obejrzeniu na mirjscu bliższa wiadomość tamże. 29382

W mieście powiatowem Nieszawie jest do wydzierżawienia 5 mórg ziemi ogrodowej, z domem mieszkalnym, stodołą i wspólnem miejskiem pastwiskiem. Wiadomość u p. A. Zawadzkiego, w Dobrzelinie, przez Pniewo, st. dr. żel. warsz.-wied. 29815

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania pralnia. Wiadomość: Krochmalna № 5. 29834

Z powodu wyjazdu do odstąpienia sklep kolonjalny, egzystujący od lat 30 pod jedną firmą, obrót roczny do 50 tysięcy rubli. Kapitał wymagalny do 6,000 rubli. Oferty pod lit. „L. M. 30" przyjmuje kantor Kurjera. 29602

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania garkuchnia egzystująca od lat 50 w dobrym punkcie za cenę przystępną. Ul. Aleksandrja № 2. 29737

Z powodu wyjazdu do sprzedania domek z ogródkiem, w dobrym punkcie, za przystępną cenę. Wiadomość: u właściciela na Nowej Pradze № 26, ul. Śliwicka. 29625

3,000 rs. potrzebuję na hypotekę, procent dobry. — Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Przemysł." 29557

8,000 lub 12,000 rubli do wypożyczenia na pierwszy numer po Tow. Kred. domu w okolicy Alei. Oferty proszę składać pod lit. M. N. w kantorze Kurjera Warsz. 29529

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1255r

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 1131r

Poszukiwane 2 duże pokoje na parterze lub 1-szem piętrze front na kantor, na Berga, Erywańskiej, Marszałkowskiej, Nowy-Świat. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Kantor". 29829

Poszukuję pokoju zupełnie z odzielnem wejściem. Oferty przyjmuje kantor Knrjera pod E. L. 29880

Poszukuje się lokalu z siedmiu lub ośmiu pokojów, z łazienką i wszelkiemi obecnie wymaganemi wygodami, w okolicach ulic Hożej, Pięknej, Wilczej, Marszałkowskiej. Ofertujący zechcą zgłaszać się od godziny 4 do 6-ej po południu do E. K., Miodowa № 3, mieszkania 42, z odręcznemi planikami lokalu i oznaczeniem ceny. 29565

b) Zaofiarowane.

Do wynajęcia, Nalewki 15, sutereny zdatne na składy, warsztaty lub tunel. 29870

Lokale od 1-go października r. b. w nowoprzebudowanym domu, z wszelkiemi wygodami, przy ulicy Karmelickiej 22, do wynajęcia. 29319

Mieszkanie przy familji bezdzietnej, dla pojedynczej osoby. Kapitulna 6—10. 29823

Na stancję przyjmuję uczniów szkół prywatnych, opieka męzka. Zgoda 4, mieszkania 7, J. P. 29859

Pokój frontowy o dwóch oknach z przedpokojem, osobnem wejściem na 3-m piętrze do wynajęcia zaraz, może być z meblami. Wiadomość na miejscu, Leszno 18, m. 14. 29847

Pokój z wspólnym przedpokojem zaraz do odnajęcia na ul. Świętojerskiej. Wiadomość: w cukierni, Przejazd 3. 29862

Pokój umeblowany, słoneczny, samowar, waterklozet, usługa. Mazowiecka 11, mieszkania 19. 29788

Pokoje umeblowane dwa, jeden, wszelkie wygody. Marszałkowska 123, m. 5. 29039

Poszukuję dwóch pokojów, przedpokoju, kuchni, od 1-go pa dziernika. Oferty przyjmuje Kurjer pod S. P. 29371

Pomieszczenie dla kształcących się panienek, życie, fortepian. Daniłowiczowska 8, m. 21. 29656

Pokój duży piękny dla damy lepszej sfery ogródek do użytku. Do wynajęcia każdej chwili Żórawia 10, stróż wskaże. 29553

Sklep obszerny do najęcia Wąski Dunaj № 11 od 8-go września za rs. 15 miesięcznie. 29681

Stancja dla uczni szkół prywatnych, opieka macierzyńska, życie dobre, warunki przystępne. Wiadomość: w sklepie optycznym Marszałkowska 109, róg Chmielnej. 29839

Sześć pokoi z kuchnią, wodociągiem i waterklozetem do odnajęcia zaraz lub od 1 października. Leszno 33. 29882

Ważne dla rodziców, pomieszczenie dla chłopców lub panienek kształcących się, przy inteligentnej rodzinie izraelskiej. Opieka rodzicielska zapewniona. Żórawia 13—11. 29864

Zaraz do wynajęcia salon frontowy z balkonem z meblami lub bez, dwa pokoje przedpokój, kuchnia, jeden pokój z kuchnią, stajnie, wozownio. Piękna №,49. 29877

Zaraz umeblowane jeden lub dwa pokoje, kuchnia. Zielna 4, mieszk. 6. 29910

Zaraz jeden lub dwa pokoje do wynajęcia. Mazowiecka 11—10. 29913

6 pokojów na I-m piętrze, wanna, gaz i wszystkie wygody do odstąpienia od d. 1-go października z powodu wyjazdu rs. 900. Szpitalna 1, m. 2. 29679

Letnie mieszkania.

Letnie mieszkanie 4-ry pokoje z kuchnią w pięknej miejscowości w Otwocku nad rzeką Świdrem. Wiadomość w Warszawie u inżeniera Laskowskiego w domu własnym przy ul. Dobrej nr. 55 lub w Otwocku w willi inżeniera Laskowskiego u ogrodnika. 29758

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość i na kurację z umieszczeniem dziecka. Marszałkowska 129. 28982

Akuszerka b. przełożona Instytutu położniczego przy warszawskim uniwersytecie, z upoważnienia władzy przyjmuje panie na kuracje bez meldunkowania, słabość umieszczenie dziecka od 15 rubli, udziela porad od godziny 4 do 7. Długa 27, mieszk. 14. 29055

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Pokoje oddzielne obszerne okna na ogród, staranna opieka, wygody, dyskrecja zapewnia się. Królewska 31. 28367

Akuszerka Ring przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. Plac św. Aleksandra 13, mieszk. 3. Pokoje oddzielne i wspólne. 29894

Dnia 12 sierpnia w przejeździe z Warszawy, pod wsią Brudno, zabłąkała się suka seterka lat 3, jasno żółta z białą strzałką na szyi i łbie, wabi się Aza i dotąd nie powróciła. Ktoby ją znalazł raczy odprowadzić na Trębacką pod № 7 do p. Czerwińskiego optyka, dla odesłania właścicielowi za stosowną nagrodą, na szyi ma obróżkę skórzaną ze znaczkiem za rok 1894, nieprawy zaś posiadacz sądownie dochodzonym będzie. 29809

Fabryka listew i wyrobów drzewnych Krystkiewicz i Tobiacelli, Marszałkowska 13, zawiadamia, że dnia 1-go lipca r. b. otworzyła przy ulicy Senatorskiej 29, telefonu 874, skład wyrobów swoich, mianowicie: listew na ramy złoconych, politurowanych, rzeźbionych, gzemsów do firanek, kielsztossów do drzwi rozmaitych profilów, ferkleidunków, sztabików, fusgzemsów, szlaglistew. Cenniki wysyła gratis franco. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 29599

Jaworski ulica Aleksandrja № 6, mieszk. 6. Przyjmuje do oprawy obrazy, pierze chemicznie stare szkice zniszczone i wyrabia passe-partout, po cenach bardzo przystępnych. 29699

Krzyże, ogrodzenia cmentarne w najpiękniejsze ażury z żelaza kutego wykonywa najstaranniej i najtaniej zakład specjalny Tomasza Leopolda. Chmielna 49. 29830

Maszyny do szycia, wyżymaczki, rowery najlepiej reparuje mechanik, ulica Krucza 44. 29584

Niewypieralne, mocne pończochy od kop. 55, cyklistowskie rs. I. Marszałkowska 125, oficyna. 29818

Obiady prywatne czterdziestokopiejkowe.— Elektoralna 28, mieszk. 35, poprzeczna oficyna. 28595

O cholerze świeżo wyszła z druku broszurka dra E. Sonnenberga. Skład główny w księgarni Teodora Paprockiego w Warszawie. 1284r

Obiady prywatne dla pań. Chmielna 62, m. 33. 29749

Obiady prywatne ul. Chmielna 9, m. 12. 29853

Pragnę odać za swoje dwu tygodniowe dziecię płci żeńskiej, życzący przyjąć takowe raczy się złosić, Freta 48, m. 12. 29683

Piotr Grzegorzewski zgubił książeczkę legitymacyjną wydaną z 9 cyrkułu policji warszawskiej. Uprasza znalazcę o złożenie takowej w magistracie m. Łodzi. 1320r

Przyjmuje suknie do roboty od 2-ch rubli. Chłodna 56—36. 26994

Stały mieszkaniec Łodzi oddający syna do instytutu w Nowo Aleksandrji, raczy nadesłać swój adres, hotel Angielski ekonomiczny, w Nowo Aleksandrji. 29509

Środki dezynfekcyjne poleca skład materjałów aptecznych i farb St. Staniszewskiego, Marszałkowska № 99, róg Nowogrodzkiej. Telefonu № 214. 28905

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną zakład mechaniczny Tomasza Leopolda. Chmielna 49. 29831

Za nagrodą, ktoby wiedział miejsce pobytu Józefa Witkowskiego stolarza, proszę zawiadomić pod № 19, m. 66, ul. Krochmalna. Warszawa, Radecki. 29791

Zgubiono kwit warszawskiego akcyjnego towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości filja druga № 35570. Łaskawy znalazca raczy odesłać Złota 24, m. 24. 29794

Zacherlin najlepszy środek wytępiający robactwo. Skład główny Stanisław Staniszewski Marszałkowska 99, skład apteczny, oraz w innych składach aptecznych i mydlarskich. 28054

Zakład tapicerski przeniesiony Nowy-Świat 52, Konstantego Sekita, wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. 29900

Zgubiono w tramwaju jadąc z Marszałkowskiej na Krakowskie-Przedmieście, pieniądze rubli około 30, jeden papierek 10 rs., 2 papierki po 5 rs., jeden trzy ruble i reszta po 1 rs. i kwity z poczty i notatka na sprawunki. Łaskawy znalazca zechce oddać do fabryki kwiatow na Trębackiej u pp. Szybalskich za co ofiaruje rubli 10. 29907

4 rs. nauka krawatów w dwa tygodnie, wszystkie fasoany. Włodzimierska 3—17. 29856

99. Marszałkowska magazyn Chmurczyńskiego; burki, palta, szlafroki, chaweloki, garnitury, bluzy uczniowskie sprzedaję niedrogo. Przyjmuję obstalunki. 28370

xxx) Towarzystwo warszawskie oczyszczenia i sprzedaży spirytusu. Rektyfikacja warszawska otworzyła dla dogodności Szanownej Klijenteli, filję przy ulicy Leszno № 28, ceny fabryczne. 29852

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Августа 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).